Nr 43. Kraków 21 Lutego — Czwartek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego.*— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp.- *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Marzec . złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, za miesiąc Marzec . . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Marca do końca Czerwca . „ 8 „ 50

Sprawozdania stenograficzne z obecnie rozpoczętej kadencyi Sejmu, będą mogły być pobierane w Administracyi „CZASU" za nadesłaniem 1 złr. Kto prenumerował Sprawozdania z przeszłej kadencyi, otrzyma i teraźniejsze aż do uzupełnienia 50 arkuszy; gdyby zaś kto pragnął otrzymać Sprawozdania z przeszłej kadencyi sejmu, tudzież z bieżącej, zechce nadesłać 2 złr. za 50 arkuszy.

Administracya „CZASU."

Kraków 20 lutego.

Rozporządzenia rządu cesarskiego z 4go bm., którem sejmy krajowe 18go bm. otworzono, zawiera zarzut, jakoby zamiar zwołania nadzwyczajnej Rady państwa, na mocy patentu styczniowego, nie był napotkał wszędzie przynależnego sobie uznania, a nawet uległ tu i owdzie fałszywemu tłomaczeniu, że rząd cesarski zamierzył tym sposobem, w krajach do korony węgierskiej nie należących, ścieśnić prawa konstytucyjne dyplomem październikowym i patentem lutowym zapewnione, a nawet na zawsze je ukrócić lub odjąć.

Nie potrzebujemy w to wchodzić, do kogo zarzut ten się odnosi, ani też w jakich celach patent styczniowy mógł być w ten sposób tłomaczony, bo nas to wcale nie dotyczy. Nikt więcej od nas nie jest przekonany, i niestety praktycznie, jaki rozdział istnieje między dyplomem październikowym a patentem lutowym, a tem samem, że ani manifest wrześniowy, zawieszający konstytucyę lutową, ani patent styczniowy w myśl pierwszego zwołujący Radę państwa, nie może znosić praw konstytucyjnych dyplomem październikowym nadanych. Nie mieliśmy też najmniejszej w tym względzie obawy; powoływaliśmy się ciągle na dyplom październikowy, a co więcej, przyznajemy się chętnie, iż sądziliśmy, że manifest wrześniowy był szczerym do niego powrotem i właśnie dla tego, że zawieszał patent lutowy tak duchem mu przeciwny, upatrywaliśmy w nim ciągłość myśli konstytucyjnej prawdziwie monarchii odpowiedniej.

Bo jakkolwiek bądź, fakt ten zaprzeczyć się nie da, iż rzeczywistość konstytucyjna, istota konstytucyi w Austryi leży w dyplomie październikowym. Tym aktem otworzył prawdziwie Monarcha konstytucyjną erę, w nim położył podstawę i nadał konstytucyę. Tam była prawda, do natury rzeczy czyli do składu monarchii zastósowana. Odtąd też konstytucya w Austryi istniała, i nie wahamy się powiedzieć, istniała pomimo patentów lutowych. Konstytucya lutowa, która miała być jej formą, była tylko doktryną, a właśnie dla tego, że z duchem dyplomu październikowego niezgodną, była i pozostała w praktyce fikcyą. Prawdą, rzeczywistością była w konstytucyi lutowej tylko ta część jej, która odpowiadała naturze dyplomu, to jest ta, która zostawiała Sejmy krajowe; bo to istotne i jedyne reprezentacye krajów w monarchii. To też one się tylko w praktyce utrzymały. Reszta, powtarzamy, była doktryną i jest nią dzisiaj. Najlepszym tego dowodem, że ktokolwiek dotknie się konstytucyi lutowej, na doktrynie oprzeć się musi.

I tak, Rada państwa na mocy patentów lutowych na 18go marca do Wiednia zwołana, nie ma być ani pełną ani ściślejszą, ale zwyczajną. Nie jestże doktryną rozumowanie, że skoro w roku 1861 zebrała się w Wiedniu Rada państwa bez delegacyj krajów do korony węgierskiej należących, a przyjęła konstytucyą lutową, przeto zgromadzenie tak samo zebrane w r. 1867 może ją zmienić? Czyż nie wiadomo, że wówczas wyglądano nieustannie delegacyj nieobecnych, a z tych dopiero w r. 1863 rząd Siedmiogrodzką sprowadził? Więc fikcyjne, tymczasowe przyjęcie ma być podstawą dla fikcyjnej znów zmiany? Tylko doktryna uznać w tem może konstytucyjne postępowanie. W rzeczywistości jest albo fikcya albo oktrojowanie. Wszak zresztą, pomimo przyjęcia konstytucyi przez ową Radę państwa, rząd jej nie uważał za pełną, i kiedy szło o kwestyą odpowiedzialności ministrów, oświadczył, iż rzeczywiście jest tylko ściślejszą. Nie uznawały jej też za pełną i delegacye różnych krajów koronnych, opuszczając salę posiedzeń podczas rozpraw budżetowych; a w końcu Czesi zupełnie z niej ustąpili. Nie będziemy dalej przytaczać argumentów zbyt licznych, których pięcioletnie doświadczenie Reichsrathu obficie dostarcza. Z przykrością nawet schodzimy na to doktrynerskie pole, na jakie konstytucya lutowa zawsze prowadzi, ale winniśmy to uczynić, raz dla oddalenia zarzutu na wstępie wzmiankowanego; powtóre dla poparcia wyrażonego wczoraj twierdzenia, że podobna Rada państwa nie może być konstytuantą i o organizacyi monarchii, jako też o losach krajów koronnych stanowczo i ostatecznie orzekać.

Niemniej atoli śmieszną wydawało nam się rzeczą lękać się o konstytucyę w Austryi, jak się to zdarzało z powodu zwołania nadzwyczajnego Reichsrathu, lub też o to, że delegacye wybierane być miały z całości sejmu a nie kuryami. Zaprawdę co innego kryło się pod tą obawą. Nie tylko, że konstytucya nie ma nigdzie w Austryi przeciwników, że wszyscy jej pragną, ale co większa jest ona już w samej istocie monarchii; a ta przesiąkła jej duchem, tak że nawet nieraz pomimowolnie czynności władzy noszą konstytucyjną cechę, a wyjątki rzadkie kryją się, jakby na jaw wystąpić nie śmiały. Nawet podczas zawieszenia konstytucyi lutowej, jak i podczas wojny cecha ta była wybitną. To co było rzeczywistem, istotne koła konstytucyjne, Sejmy krajowe, odbywały swe czynności przed i po wojnie, pomimo tak zwanego systowania. Budżet państwa wymagał i wymaga, aby ta chwila była jak najkrótszą, aby kwestya konstytucyjna w organizmie monarchii doszła do istotnego rozwiązania, ale czyżby konstytucya fikcyjna polepszyła stan finansów? Wnosząc z przebytego doświadczenia, wątpić wolno. Atoli powtarzamy, wszystko w Austryi nawet w sferach rządowych ma, że tak powiemy zakrój konstytucyjny. Czyż ostatnie przesilenie gabinetowe nie było konstytucyjne? Nie na czem innem, jak na kwestyi konstytucyjnej upadło ministeryum Belcredego. I hr. Belcredi i bar. Beust chcieli konstytucyi, i jak wczoraj wykazaliśmy, nie tak wielka co do chwilowych środków była między nimi różnica; w czem jednak nie przesądzamy następstw czyli dalszych widoków. Czemże się więc ta zmiana gabinetowa różniła od zmian, jakie w konstytucyjnej odbywały się Francyi, gdy np. Thiers zajął miejsce Guizota w ministeryum? Konstytucyjne usposobienie przeszło tak daleko w zwyczaj w Austryi, że nie dziwiłoby nas wcale, gdyby podobnie jak we Francyi stronnictwo, które popierało jednego ministra, starało się o jego powrót do rządów... Jakże po tych symtomatach konstytucyjnych, których nikt bezstronny a znający stosunki monarchii zaprzeczyć nie zdoła, można brać na seryo obawy o konstytucyę wyrażane z powodu naruszenia patentów lutowych, i nie dostrzegać, że inne pod niemi ukrywają się cele i dążności? Nie, przy jedności monarchii, na naturalnych swych podstawach opartej, w systemacie mającym na oku równą dla wszystkich ludów sprawiedliwość, swobody konstytucyjne nie mogą być narażone. Niebezpieczeństwo zagrażałoby im wtedy dopiero, gdyby te konieczne warunki bytu, potęgi, pomyślności i wolności zarazem, były pominięte.

KORESPONDENCYA CZASU.

Rzeszów 18 lutego.

(K. S.) Najważniejszą kwestyą wewnętrzną, z którą od wieków losy dynastyi Habsburskiej były związane, jest bezsprzecznie sprawa węgierska, a węzłem gordyjskim tej sprawy jest od dwudziestu lat odrębne ministeryum węgierskie. Ażeby całą doniosłość żądań węgierskich, w domaganiu się odrębnego ministerstwa streszczonych, należycie ocenić, przypomnieć należy, że spory, które ten naród z panującą dynastyą staczał i podziś dzień toczy, są całkiem odmiennej natury od walk innych narodów, którym o to jedynie się rozchodziło, ażeby wolność ludową przeciwko uroszczeniom władców zabezpieczyć, lub też zakres swobód ludowych stósownie do wymagań czasu rozszerzyć. Węgrom przeciwnie głównie na tem zależało i dotychczas jeszcze zależy, ażeby niezawisłość narodową od przewagi dynastyi zachować. Dla tego już reformy Cesarza Józefa, którym oprócz tej okoliczności, że były narzucane, zbawienności a przedewszystkiem zgodności z duchem czasu odmówić nie można, na tak ogromny ze strony Węgrów natrafiły opór, że monarcha ten z obawy utraty Węgier dla swojego domu już na łożu śmiertelnem takowe cofnąć był zmuszony. Wolność ludowa, o którą od czasu rewolucyi francuskiej tak uporczywie dobijały się inne narody europejskie, była dla Węgrów stojących niewzruszenie na gruncie sankcyi pragmatycznej rzeczą podrzędną w porównaniu z ich dążeniami narodowemi, które zawsze w pierwszym rzędzie stawiali. Stądto z łatwością wytłumaczyć sobie można, dla czego Cesarz Ferdynand w r. 1848 na wszystkie inne żądania Węgier natychmiast zezwolił, z przyzwoleniem zaś na utworzenie odrębnego ministerstwa tak długo się ociągał, póki go do tego groźby zgubę wróżące nie przynagliły. Gdy w następnym roku rewolucya węgierska zdawała się chylić ku upadkowi, gabinet austryacki nie miał nic pilniejszego do zrobienia, jak znieść odrębne ministeryum węgierskie.

To odrębne ministeryum węgierskie, które dziś już jako fakt dokonany uważać można, zdaje się większą trwogą przejmować niektóre prowincye z tej strony Litawy, niż dynastyę samą. Centralistów niemieckich tak dalece zatrwożył elaborat komisyi sześćdziesięciu siedmiu, iż zdawałoby się, że zapomnieli o walce z autonomistami, jaka ich w zwołać się mającej Radzie oczekuje. Przewidują oni, że jeżeli zgoda z Węgrami na podstawie programatu wspomnionej komisyi nastąpi, władza państwa będzie rozdwojoną i złamaną, że finanse zupełnej ulegną dezorganizacyi, że byt materyalny zachodniej połowy państwa przy niestosunkowym rozkładzie ciężarów niechybnie na szwank narażony zostanie, i że w nieuchronnem następstwie życie konstytucyjne w obu połowach państwa znikczemnieje i w niwecz się obróci. Że taki stan rzeczy nie przyczyni się do wzrostu potęgi monarchii austryackiej, nie ulega wątpliwości.

Obawy te są w rzeczy samej tak uzasadnione, że nie podzielać takowych byłoby istnem zaślepieniem. Ugoda, która z Węgrami przychodzi do skutku, jest najniebezpieczniejszym eksperymentem, na jaki się kiedykolwiek polityka austryacka odważyła, i zdaje mi się, że nie przesądzę, jeżeli powiem, że tą nową próbą p. Beust naraża nie tylko tekę swoją, ale nawet istnienie samo monarchii. Przeprowadzenie tego nowego systematu politycznego, jedynego w swoim rodzaju, zdawałoby się być nieprawdopodobnem tak dalece, iżby go za utopię polityczną poczytać można, gdyby w toku będące układy między Wiedniem a Pesztem nie ostrzegały nas, że urzeczywistnienie jego w najbliższej leży przyszłości. Jakoż zdaje się, iż niebawem doczekamy się tego niepraktykowanego w żadnym ustroju państwowym zjawiska, że władza prawodawcza, o najżywotniejszych kwestyach wewnętrznych monarchii stanowić mająca, spoczywać będzie w dwóch izbach niższych i w dwóch izbach panów, a władza wykonawcza w dwóch ministerstwach odpowiedzialnych Sejmom, których interesa w oczywistej ze sobą będą zostawać sprzeczności. Jak trudnem będzie wszelkie porozumienie się między dwoma ciałami politycznemi tak odmiennej natury, niedaleka przyszłość okaże.

Najdrażliwszą wszakże stroną w kwestyi węgierskiej będzie uporządkowanie finansów w obu połowach monarchii. Punkt 57 wspomnionego elaboratu sześćdziesięciu siedmiu orzeka wprawdzie, że kraj węgierski gotów jest przyjąć pewną część długu państwa na siebie, i w tym celu na drodze konferencyi z innemi krajami wejść w układy; lecz orzeczenie to jest nader ogólnikowe i w zastósowaniu swojem może na mnogie natrafić trudności właśnie ze strony węgierskiej, coby w ostatecznym rezultacie przeciążenie zachodniej połowy monarchii sprowadzić musiało. Ponieważ Węgrzy w żądaniach swoich stoją na tem samem stanowisku, na którem stanęli w r. 1848, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że gdy w r. 1848 pismo odręczne królewskie do arcyksięcia Stefana wystósowane zostało, w którem król wyrażał nadzieję, „że wspaniałomyślny naród węgierski i jego zastępcy orzekną, iż powszechny dług państwa na monarchii austryackiej ciążący, także na kraje korony węgierskiej będzie rozciągnięty", takowe z tak ogromnem oburzeniem od wszystkich bez wyjątku stronnictw było przyjętem, że ani Palatyn, ani też żaden z ministrów nie odważył się z podobnym wnioskiem w Izbie wystąpić. A gdy wieści krążyć zaczęły, że między austryackiem a węgierskiem ministerstwem toczą się układy w tym przedmiocie, oburzenie dochodziło do ostatecznych granic. A przecież część długu, która przypaść miała na koronę węgierską, wynosiła zaledwie czwartą część powszechnego długu państwa! Ówczesne ministeryum węgierskie nie mało musiało sobie zadać pracy, aby lud uspokoić i przekonać go, że nie ma wcale chęci popierać tego życzenia gabinetu austryackiego.

Pomimo tych obaw, które wszystkie stronnictwa z tej strony Litawy zarówno podzielają, jesteśmy pewni, że ugoda z Węgrami od Niemców bez wielkich trudności przyjętą będzie. Niechęć do żywiołu słowiańskiego, jaką Niemcy prawie bez wyjątku są przejęci, wpłynie stanowczo na ich postanowienie, gdyż pojąwszy niemożność rozciągnięcia hegemonii swojej na kraje korony węgierskiej, kontentować się będą rolą zawsze jeszcze bardzo korzystną, jaka im w dualistycznym składzie monarchii przypadnie.

Wiedeń 18 lutego.

α. Z wielkiem zajęciem obliczają tutaj liczbę głosów, jaką poszczególne stronnictwa w Radzie państwa rozporządzać będą. Najróżnorodniejsze stawiają rachuby, ale na to się zgadzają, że centraliści prawdopodobnie nie będą mieli większości za sobą. W świadomych stosunków kołach utrzymują stanowczo i uważają już za rzecz pewną, że sejmy czeski, morawski i galicyjski wyślą pod pewnemi zastrzeżeniami deputowanych do szczuplejszej Rady państwa, ale nic przypuszczają, iżby większość Rady państwa miała być słowiańską. Stronnictwa w Radzie państwa nie utworzą się podług narodowości. Przedewszystkiem kwestya pojednania się z Węgrami wywoła pewien rozdział na stronnictwa przez przeciwstawienie zwolenników projektu komisyi 67miu owym posłom, którzy są jego przeciwnikami. Po której stronie pod tym względem będzie większość?

Dalsze rozdwojenie powstanie przez poruszenie pytania, czy szczuplejsza Rada ma nadal istnieć z tej strony Litawy, lub też ma być zastąpioną przez sejmy grup historycznych. Zwolennicy jednej i drugiej opinii różne potworzą kombinacye, których ostateczny rezultat prawdziwą wykaże większość.

Paryż 16 lutego.

Dowiaduję się, że mowa tronowa licznym w ostatniéj chwili uległa zmianom i poprawkom. Wrażenie jéj było bardzo rozmaite. Ci co chcieli wplątać cesarstwo w wewnętrzne walki o reformy, wyprowadzają z niéj bezwzględnie pokój; inni przypuszczają wszystko. Uderzyło to wszystkich, iż Cesarz nie wspomniał o wystawie. *Presse* zrobiła uwagę, że taki monarcha jak Cesarz nie wytyka tego na co się nie zgadza, chyba, kiedy jest gotowy poprzeć swe słowa czynem. Cesarz wyznał w mowie tronowéj, iż przed wojną obiecał Prusom neutralność, ale dodał, że Prusy „starają się" nieobrażać interesów Francyi. Mogą więc je obrazić, jeżeli się zbyt rozciągną i nie wykonają obietnicy danéj po bitwie pod Sadową, a Prusy gwałcą obecnie tę obietnicę w Saksonii i Szlezwiku. W redakcyi *Siècla*, p. Henryk Martin, który był zawsze za konfederacyą Europy przeciw Rosyi, rad jest, że Cesarz wymówił ten wyraz. Ma on nadzieję, że system jego będzie przeprowadzony. Zagajając obrady Ciała prawodawczego, hr. Walewski rzekł, że Cesarz przeprowadził reformę liberalną stosując się do życzeń Izby, że Francya gotowa jest na wszelkie wysilenia, że Cesarz i Francya mogą dziś spoglądać z ufnością „na wypadki". Ostatni wyraz, bardzo dwuznaczny, został okryty oklaskami. Reforma podniósła znaczenie hr. Walewskiego, równie jak margrabiego Moustier. P. Rouher wdaje się coraz mniéj w politykę zagraniczną i z czasem ograniczy się na samych sprawach wewnętrznych, jeżeli nie na samem ministerstwie finansów. Jest tu znowu p.

Część literacko-artystyczna.

LISTY O TEATRZE KRAKOWSKIM.

List III.

(*„Wiele hałasu o nic"* **Szekspira**).

Przed kilku tygodniami przedstawiono komedyę Szekspira: *Wiele hałasu o nic.* Korespondent Y, który wziął na siebie sprawozdanie, spóźnił się i dał wyprzedzić krytykowi „Poczciwych wieśniaków." Jeżeli dzisiaj dopiero staje w szyku anonimowego hufca, czyni to wedle przysłowia *mieux vaut tard que jamais*, boć jeźli o czem zamilczeć niepodobna, to o przedstawieniu sztuki szekspirowskiej.

Szekspir jest, że się tak wyrazimy, artyleryą najcięższego kalibru tak dla publiczności jak dla artystów. Nic w dramatycznym świecie nie równa się wrażeniu jego sztuk dobrze wykonanych, ale chcąc trafić, trzeba umieć mierzyć, trzeba z tego pozycyjnego działa wydobyć głos, któryby wstrząsnął całą duszą słuchacza. Najsławniejsi artyści zawdzięczają reputacyę oddawaniem jego charakterów, najlepsze sceny (jaką jest n. p. niezaprzeczenie teatr w Burgu) kwitną peryodycznem przedstawieniem sztuk jego. Na przedstawieniach tragedyj francuskich w Theatre français w Paryżu bywa najczęściej przerażająca pustka; w Burgu na każdem przedstawieniu Szekspira zawsze pełno. Tragedya Kornelo-rasynowska schodzi na archeologiczny zabytek; trzeba studyów i znawstwa, aby ją ocenić, trzeba przeniesienia się duchem w smak ówczesny, aby się w niej rozmiłować. Szekspir ma wprawdzie cechy swego wieku, ale wieczysta prawda i prostota psychologiczna jego charakterów czyni go zrozumiałym zawsze — jeżeli się go tylko dobrze przedstawi.

Musimy więc tylko przyklasnąć chęci aklimatyzowania Szekspira na naszej scenie. Stałby on się kapitałem naturalnego dobrego smaku i prawdziwych o sztuce wyobrażeń, gdyby się u nas przyjął. Artyści przekonaliby się, studyując go, że chcąc grać, niedosyć jest przyswoić sobie pewną biegłość w szablonowaniu kilku typów, ale trzeba starać się o przywdzianie na siebie innego człowieka, skoro się po za kulisy wystąpi. Publiczność większa przekonałaby się także, że wzruszające efekta nie są w prawdziwem dziele sztuki rozrzuconemi fajerwerkami, ale wynikiem organicznej całości dramatycznej, że zasługą artysty jest więcej owa gra, która przyszłą chwilę efektu motywuje, niżli gra w samej efektownej sytuacyi. Gdzie cała akcya z wnętrza ludzi działających płynie, gdzie zawikłana intryga tak jest rzadką, tam wszystko zależeć musi na doskonałem uzewnętrznieniu rozwoju charakterów; tam każda chwila efektowna jest straconą, jeżeli grą wyborną uzasadnioną i wytłumaczoną nie została.

Komedya *Wiele hałasu o nic*, płód najświetniejszej epoki produkcyi Szekspira, sąsiadka Hamleta, *Snu nocy letniej* i *Pustych kobiet z Windsoru*, nosi w wysokim stopniu to główne piętno tworów szekspirowskich na sobie. Powiedzielibyśmy nawet, że z wyjątkiem jednej *Burzy*, której o ile wiemy na żadnej scenie nie przedstawiają, żadna komedya nie ma tak głębokiego czysto-psychologicznego gruntu. Co przedewszystkiem w niej uderza, to zupełny brak wydatnej roli charakterystycznej, którą w takim *„Kupcu weneckim"* jest Shylok, w *„Pustych kobietah"* Falstaff itp. Intryga w sztuce użyta, mogła bawić naiwnych widzów sceny szesnastego wieku, dzisiaj wyda się oklepaną a nawet awanturniczą i nieprawdopodobną. Ani więc intrygą, ani jedną wybitną rolą charaterystyczną nie może stanąć na deskach *„Wiele hałasu"*, musi stanać wybornem współdziałaniem grających artystów, podsłuchaniem owych tajemnic ludzkiego serca, których bogaty zasób złożyła w niej dłoń angielskiego mistrza.

Dociec tych tajemnic nie wydaje się rzeczą trudną, uwydatnić je grą podlega ogromnym trudnościom. Niedosyć bowiem zrozumieć, jakie motywy ludzkie poruszały postaciami sztuki, trzeba sobie przyswoić formy towarzyskie, obyczaje, sposób wyrażania się, trzeba przyjąć ową dykcyę uczuć innego wieku i innych stosunków. Komedye Szekspira muszą dać patrzącej publiczności człowieka wszelkich wieków i czasów, muszą uderzyć w ton dzisiejszych ludzi, aby się stać zrozumiałemi a muszą przecież zachować barwę czasu i wieku, w którym były pisane. Trzeba je publiczności tak przyprawić, jakby to był Sardou lub Fredro, a przecież jeżeli się skarżymy, że już nie mamy artystów na Cześnika, cóż dziwnego, że trudno znaleźć artysty na Benedykta, kopiowanego może, z jakiego czupurnego kawalera dworu królowej Elżbiety? Obok studyów historyczno-obyczajowych twórczość jedyną jest tutaj pomocą, bez niej nie odtworzy się postaci. Twórczość ta winna być zbiorową, owionąć całe koło grających artystów, połączyć ich w jeden wyraz innego życia, innego czasu, innych stosunków.

Postacie w komedyi: *Wiele hałasu o nic*, nie mają oznaczonej epoki, można więc z całą słusznością przypuścić, że były modelowane na postaciach z końca 16go i początka 17go wieku, na rycerzach dworu Elżbiety, pomiędzy któremi Szekspir znajdował protektorów, jak między innemi lordów Southampton, Pembroke i Montgommery. Dworski obyczaj i dworskie życie owego wieku jest do niej kluczem, a każdy baczny oceni, że rzecz mogłaby się tak dobrze dziać w Londynie jak we Włoszech. Benedykt i Beatrycze byli ulubieńcami angielskiej publiczności współczesnej, a niepodlega wątpliwości, że i inne postacie musiały być pochwycone na miejscu.

Rzecz sama przypomina nam owe flamandzkie obrazy rodzajowe przedstawiające na łonie pięknej natury wesołe grupy kawalerów i panien ubiegłych czasów. Już sam początek komedyi zapowiada nam, że się niebawem roztoczy przed nami mały światek pełny życia, pełny ruchu, w którym się spotkamy z owym „hałasem o nic"! z ową burzą w szklance wody. Gubernator Messyny, Leonato, patrycyusz miejski raczej niż rycerska dusza, rozsądny a nie bez ambicyi, jeden z owego żywiołu, na którym nowożytna monarchia oparłszy się, stawiła czoło swawoli feudalnej, dowiaduje się od posłańca o zwycięztwie księcia Aragonii swego pana i o bliskiej wizycie jego w swoim domu. Przyjąć, ugościć, wystąpić, oto ambicya starego Leonata, której służy z całym zapałem zadowolonej dumy i skwapliwością gościnnego gospodarza.

Powracający rycerze znali dobrze dom zacnego gubernatora. Składają go, co nader jest pożądanem, dwie panny: Hero bogata dziedziczka i córka starego gubernatora, Beatrice jego siostrzenica i Antonio brat rezydent, zdziecinniały, trochę stary wyjadacz. Z pannami znają się już dwaj faworyci księcia Don Claudio i Don Benedykt. Za powrotem, przy wesołym humorze, wzbudzonym świeżem zwycięztwem, spodziewać się należy najswobodniejszych chwil w tym domu, bo i gospodarz będzie rad i stół wykwintniejszemi pokryje się potrawy i zabawy się znajdą, a pustak Kupidyn nie omieszka zapewne sposobności, aby niezwyciężonych o sile swego zdradzieckiego łuku przekonać.

Za wejściem Don Pedra z Klaudyem i Benedyktem, każdy przeczuwa, że to dwaj kochankowie komedyi, stojący przed dwiema przyszłemi żonami, Hero i Beatryczą. Każdego też winna od razu uderzyć antyteza tych par dla siebie przeznaczonych.

Hero bogata dziedziczka, oczko w głowie u ojca, mało a prawie nic niemówiąca, piękna a posągowa, należy do kategoryi tych prawidłowych bogatych panien, których dusza usnęła na łonie nieskończenie szczęśliwej sytuacyi. Istoty te podobne są do zaczarowanych księżniczek w bajce, którym potrzeba awanturniczego rycerza, aby je obudził. Takim rycerzem jest Klaudio Dorobkowicz, skarbiący sobie łaski księcia akomodowaniem się do jego woli, strojny jak lalka, przyzwoity, sentymentalny w mowie i patetyczny a przecież dopytujący się skwapliwie, czy Hero brata nie ma, z którymby majątek Leonata dzielić wypadało. Ludzie tacy są odwiecznemi łowcami bogatych dziedziczek, bałwochwalcami karyery; ludzie tacy unoszą się na zimno, rozczulają, gdy trzeba, obrażają, gdy wypada.

Wcale inaczej wygląda druga para. Beatrycze jest siostrzenicą Leonata, ubogą w jego domu sierotą. Takie drugie w domu stanowisko jest cz

Rok 1867 Kraków Nr 43

Chevreau, prefekt lyoński. Sądzą, że może zastąpi on w ministerstwie spraw wewnętrznych margrabiego de la Valette, którego myśli nie idą na równi z cesarskiemi.

P. Troplong zagaił obrady senatu mową, w któréj wspomniał tylko o zmarłych senatorach. Po nim p. Rouher, minister stanu, przedstawił Senatus konsult rozszerzający atrybucye senatu. Na mocy tego Senatus-konsultu, senat będzie miał moc proponowania Cesarzowi powtórnego rozbioru praw uchwalonych przez Ciało prawodawcze. Nowa atrybucya dana senatowi, będzie ważna, ale rzadko da się praktykować, pomimo, że po otrzymaniu większéj swobody w przedstawieniu poprawek, Ciało prawodawcze może się łatwiej omylić.

Senat i Ciało prawodawcze otrzymały wczoraj księgę niebieską wykładającą stan cesarstwa tak pod względem wewnętrznym jak zewnętrznym. Ponowione są tam zapewnienia co do niepodległości Rzymu, które Cesarz wyraził tak dobitnie w mowie tronowéj, iż obraził protestanckie *Débaty*. Cesarz mówił niętylko o niepodległości Rzymu, lecz i o utrzymaniu „władzy świeckiéj" Papieżów. Cesarz wymienił ufność w dobre usposobienie Włoch, ale dodał, że gdyby partye rewolucyjne godziły na Rzym, sprzeciwi się temu Europa. Opis kolei, przez które przeszła sprawa niemiecka, jest suchy i bez konkluzyi; bez oznaczenia kresu do którego Prusy mogą się posunąć. Zapewniają, że hr. Bismark odebrał już w tym przedmiocie notę margrabiego Moustier. Księga niebieska nie ukrywa, że w Rumunii Francya zalecała zawsze dynastyą zagraniczną, jako jedyny środek ustalenia władzy i porządku w kraju wydanym na pastwę możnowładztwa. W Turcyi Francya zaleca szerokie reformy i ustępstwa. Porta nie usłuchała od razu tych rad, to też dziś będzie musiała dać wyspie Kandyi więcéj niż tego żądali z razu mieszkańcy.

Księga żółta, mieszcząca dokumenta dyplomatyczne, dopiero dziś zostanie rozdaną.

Projekt reorganizacyi armii został nareszcie ułożony i ma go bronić w Izbie jenerał Allard. Izby będą oznaczały jak dawniéj co rok liczbę popisowych; służba wynosi 5 lat w armii a 3 w rezerwie. Reszta będzie składała gwardyę ruchomą. W gwardyi, młodzież będzie uważana przez lat 4 za należącą do rezerwy armii, a zatem będzie obowiązaną do ćwiczeń wojennych. Według rządowego projektu, siła krajowa będzie się składała: z armii stałéj, z rezerwy złożonéj z wysłużonych żołnierzy i z części gwardyi ruchoméj, należącéj do rezerwy gwardyi ruchoméj mającéj więcéj niż 4 lat służby.

Książę Persigny miał mowę w Montbrison na zgromadzeniu towarzystwa Diany, ale czysto archeologiczną i tradycyjną.

Pewnem jest, że w sprawie wschodniéj Francya i Austrya postępują z Rosyą, ale o tyle tylko, o ile wymaga potrzeba powstrzymania Rosyi. Ugoda zaszła w tym przedmiocie uznać autonomię Kandyi, opuszczenie twierdz serbskich i rozwój hattihumajum z r. 1856.

Ani w mowie tronowéj ani w księdze niebieskiéj nie ma najmniejszéj wzmianki o Polsce. Za parę tygodni nie będzie już żadnego żołnierza francuskiego w Mexyku, a za półtora miesiąca wszystkie siły Francyi zostaną skupione.

Francya, zwana rewolucyjną chronicznie, jest głęboko spokojną, Anglia zaś do dna wzburzoną. Irlandya znajduje się w stanie gorączkowym, a Londyn niepokojem przejęty. Uważano z zadziwieniem, że na mitingu reformatorskim było wiele chorągwi francuskich i napisów: wolność, równość i braterstwo. Upadek toryzmu jest zawsze przewidywany, ale w téj chwili nie bardzo wyglądany.

Cesarz jest zdrów i dobrze wygląda, pokazuje się często na przechadzkach z cesarzową. Cesarzewicz jeździ osobno i zawsze pod eskortą. Tego roku siedział on po prawéj stronie Cesarza podczas zebrania Izb w sali Stanów.

Na posiedzeniu sejmu d. 18go b. m. Namiestnik hr. Gołuchowski przed odczytaniem przedłożenia rządowego, temi przemówił słowy:

„Wysokie Zgromadzenie! Manifestem z 20go września r. 1865 powstrzymano chwilowo atrybucye i czynności Rady państwa w nadziei, iż na tej drodze w miejsce przeciągłego sporu spieszniej i łatwiej da się osiągnąć porozumienie z krajami do korony węgierskiej należącemi, lecz gdy rokowania w tym kierunku podjęte przewlekły się nad wszelkie spodziewanie, czuć się dała potrzeba wysłuchania głosu krajów położonych po prawej stronie Litawy. Dla tego też N. Pan patentem z 2go stycznia r. b. powołał reprezentantów królestw i krajow do korony węgierskiej nie należących na nadzwyczajne zebranie Rady państwa, oraz najmiłościwiej polecić raczył, aby ze względu na ważność roztrząsać się mających przedmiotów przystąpiono do nowych wyborów posłów na Sejmy krajowe, którym wytknięto zadanie wybrać z grona swego do wspólnej narady ustawą określoną liczbę wysłanników. Ponieważ zaś już po ogłoszeniu rzeczonego patentu rokowania z reprezentacyą węgierską pospieszniej postępować zaczęły i do kresu się zbliżały, postanowił N. Pan pismem odręcznem z 4go lutego r. b. odstąpić od tego zamiaru, odejmując powołanej Radzie państwa cechę nadzwyczajnego zebrania. Dotyczące przedłożenie rządowe, wyjaśniające powody powzięcia tego najwyższego postanowienia, składam do laski marszałkowskiej.

„Zaiste ziomkowie nasi, którzy przy każdej wydarzającej się sposobności tyle już dali dowodów poświęcenia, gdy szło o oddanie usługi publicznej, także i tym razem nie oglądając się na naglące sprawy krajowe, potrzeby załatwienia domowych swych zajęć w krótkim czasie, w jakim dokonać musieli wybory, gorliwie, uznania godnie, poczciwie, dobrze się zasłużyli krajowi, albowiem skrzętnie i z obrotną skwapliwością zajęli się wyszukaniem i dobieraniem najgodniejszych współbraci i dobrze krajowi zasłużonych mężów, którzy społeczności naszej dają rękojmię cnót obywatelskich, że zaś trudy i praca w tej mierze podjęte nie były bezowocnymi, dowodzi tego jawnie poważne grono światłych i zacnych mężów, których, jako zastępca najwyższego mego mocodawcy uprzejmie i serdecznie witam. — Teraźniejsze nasze zebranie, krótki tylko zdoła objąć okres czasu, jesteśmy bowiem na przededniu uroczystej chwili, w której powołana na dzień 18 marca Rada państwa rozpocznie swoje działanie. Nie spuszczając z oka wiekowej potęgi — jaką państwo rakuzkie w gronie pierwszych mocarstw zajmowało i którą nadal zajmować powinno — jeżeli spełnienie dziejowego posłannictwa ma być Austryi udziałem, przystępujmy z sumienną rozwagą do ważnego dla nas działania i wybierajmy z koła posłów — według ustawy trzydziestu ośmiu najgodniejszych i najzacniejszych wysłanników — którzy uwieńczeni zaufaniem Wysokiego Zgromadzenia w chwili stanowczej i ważnej dla państwa i kraju naszego jako światli, odważni a zarazem nieugięci, ale przytem wyrozumiali, oględni i wytrawni rzecznicy nieprzedawnionych praw narodu (brawa i oklaski), staną na straży w zasadzie uroczyście już nam poręczonych, aczkolwiek dotąd niestety, w zupełności nieurzeczywistnionych swobód naszych (brawo!). Mam w końcu zaszczyt przedstawić Wys. Zgromadzeniu radcę Namiestnictwa p. Oswalda Bartmańskiego, który w przeszkodzie mojej — będzie pełnić obowiązek komisarza rządowego (brawo!)"

Przedłożenie rządowe opiewa:

Gdy Jego c. k. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan, najwyższym patentem z dnia 2 stycznia rb. najmiłościwiej raczył rozporządzić zwołanie nadzwyczajnej Rady państwa, było Najjaśniejszego Pana zamiarem, zapewnić królestwom i krajom, wchodzącym w skład monarchii, a nie należącym do korony węgierskiej, głos równie ważny co do rozwiązania kwestyi konstytucyjnej, którego na mocy najwyższego patentu z dnia 20 września 1865 spodziewać sie mieli, oraz podać tymże królestwom i krajom podstawę nie leżącą w zakresie dotychczasowych ograniczeń do porozumienia się i do pojednania rozmaitych prawnych roszczeń i zapatrywań, objawiających się także i w tych królestwach i krajach.

Rząd cesarski żywo ubolewa, iż najwyższy ten zamiar nie wszędzie znalazł spodziewane ocenienie, i owszem wielokrotnie uległ fałszywemu tłómaczeniu, jakoby cesarski rząd zamyślał tym krokiem ścieśnić albo nawet na czas dłuższy odebrać prawa konstytucyjne, dyplomem z dnia 20 października 1860 r. i patentem z dnia 26 lutego 1861 roku.

Chociaż cesarski rząd nad takiem zapatrywaniem się ubolewać i takowe jako nie mające żadnej rzeczywistej podstawy uznać musiał, nie mógł się przecie łudzić, że na tej drodze cel, który głównie miał na oku, był w swej istocie narażonym.

Lecz jeżeli już z tych powodów cesarski rząd widział się zniewolony sumiennie i uważnie rozważyć pytanie, ażali też dzieło tak szczerze zamierzone, może jeszcze odnieść spodziewany zbawienny skutek, to od tego czasu zaszła nadto okoliczność bardzo ważna i w następstwa obfita, która nie dozwala już uważać za odpowiednie, wytrwanie na nowo obranej drodze.

Podczas, gdy przy wydaniu cesarskiego patentu z d. 2 stycznia b. r. zajęte stanowisko co do rokowań z krajami korony węgierskiej do tego się ograniczało, że reskrypt najwyższy do sejmu węgierskiego ustanowił był główne zasady i granice ugody, a rzecz tę zgłębiające oświadczenie sejmu węgierskiego nie było jeszcze nastąpiło; doprowadziły rokowania odtąd podjęte do tego pomyślnego rezultatu, że można spodziewać się z pewnością, iż sejm węgierski zgodzi się na wnioski, które zdolne są zabezpieczyć potęgę całej monarchii i obiecują w swem przeprowadzeniu zbawienny jej rozwój.

Warunkiem przedwstępnym praktycznego przeprowadzenia ugody było atoli zamianowanie odpowiedzialnego węgierskiego ministerstwa. Jeźli zaś konieczność polityczna nakazywała nie uchylać się dłużej od ostatecznej ugody z Węgrami, to z drugiej strony cesarski rząd nie mógł tego zapoznać, że węgierskie ministerstwo tak postawić należy, ażeby mogło zastępywać w sejmie węgierskim zgodnie ułożoną podstawę ugody.

Wobec tych okoliczności myśl zasadnicza przewodnicząca przy zwołaniu nadzwyczajnej Rady państwa — okazuje się prześcignięta wypadkami późniejszemi, a dla cesarskiego rządu przybyło nader ważne pytanie do rozstrzygnięcia: czy też w tym składzie rzeczy nie odpowiadałoby interesowi państwa zaniechanie zwołania nadzwyczajnej Rady państwa?

Rząd cesarski po najściślejszem zbadaniu i zgłębieniu tego pytania musiał roztrzygnąć je w myśli twierdzącej, a przewodniczyły mu w tem następujące względy:

Długi już szereg lat cierpi organizacya konstytucyjna monarchii na sprzeczności dotąd nierozwiązane, zachodzące między dawniejszem węgierskiem prawem konstytucyjnem a wolnomyślnemi instytucyami, których przeprowadzenie w obrębie całej monarchii austryackiej Jego c. k. Apostolska Mość Imc. Cesarz najmiłościwiej uczynił życia Swego zadaniem.

Do jakich to smutnych doprowadziło skutków, jak bardzo państwo z powodu tego starcia cierpi w najistotniejszej swej rdzeni żywotnej, powszechnie wiadomo. Przed usunięciem tego starcia nie można spodziewać się przywrócenia wielkości i dawnego historycznego stanowiska cesarstwa w rzędzie mocarstw europejskich. W stosunkach zaś stworzonych ostatniemi złowrogiemi wypadkami każde opóźnienie ugody połączone jest z największemi szkodami.

Skoro tylko ugoda do skutku przychodzi, okazuje się tem samem cel osiągnięty, dla którego nastąpiło zawieszenie zarządzone najwyższym patentem z dnia 20 września 1865 roku.

Zarządzenie to, wydane jedynie celem utorowania porozumienia z Węgrami, okazuje się nadal niepotrzebnem, powrót na drogi konstytucyjne nastręcza się sam przez się, a rządowi podana jest sposobność dania zgromadzonej Radzie państwa wyjaśnień o przeprowadzonych rokowaniach i usprawiedliwienia swego postępowania.

Skłoniony tymi powodami Jego c. k. Apost. Mość Najjaśń. Pan najwyższem postanowieniem z dnia 4go b. m. rozporządzić raczył, ażeby odstąpiono od zwołania nadzwyczajnej Rady państwa, a zebrała się konstytucyjna Rada państwa na dzień 18 marca r. b. w Wiedniu, i ażeby tejże Radzie państwa przedłożyć do przyjęcia owe zmiany konstytucyi, które okazują się jako konieczne ze względu na ugodę z Węgrami.

Równocześnie mają być przedłożone Radzie państwa zaraz po jej zebraniu się wnioski do ustaw o wysyłaniu posłów do ciała obradującego nad sprawami wspólnemi, niemniej wnioski do ustaw tyczące się dalszego rozwoju praw konstytucyjnych w zachodniej części państwa: ustawa o odpowiedzialności ministrów i modyfikacyi § 13 patentu lutowego, jako też, w skutek kilkakrotnie objawionych życzeń sejmów krajowych, przedłożenie zamierzające rozszerzenie autonomii konstytucyjnej pojedyńczych krajów, nareszcie projekt ustawy o nowej organizacyi państwa, jako też inne ważne wnioski prawne, tyczące się polepszenia sądownictwa i podniesienia interesów materyalnych.

C. k. rząd spodziewa się z pewnością po spokojnej rozwadze i do ofiar gotowym patryotyzmie członków sejmu galicyjskiego, że przystąpi bezzwłocznie do wyboru członków konstytucyjnej Rady państwa, i w trafnem ocenieniu przychylnych intencyj Najjaśniejszego Pana także ze swej strony przyczyni się do tego, ażeby już zbyt długo trwające przesilenie konstytucyjne zakończyć na podstawie odpowiedniej porozumieniu się wszystkich w tem udział biorących.

Wiedeń, dnia 4 lutego 1867 r.

Beust. Komers. Wüllerstorff John.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*:

Rozporządzeniem c. k. ministerstwa stanu z d. 7go b. m. przesłane zostało tutejszemu namiestnictwu postanowienie Najjaśniejszego Pana, tyczące się uregulowania szkół ludowych. W postanowieniu tem najwyższem, wyrażona jest zasada, iż c. k. rząd, uwzględniając odrębne stosunki i potrzeby krajów z téj strony Litawy położonych, nie widzi potrzeby ani nawet możliwości, by dla tych krajów istniała wspólna ustawa względem szkół ludowych,

Zważywszy, że stosunki szkół ludowych dadzą się nietylko prędzéj i łatwiéj, ale nawet skuteczniéj uregulować przez udział sejmów krajowych, niż przez wspólną reprezentacyę, uznał c. k. rząd za stosowne, odstąpić od zasady jednolitości w ustawodawstwie, tyczącem się szkół ludowych, o ile to pogodzić się da z rzeczywistemi interesami państwa, a przyczynić może do skutecznego tych szkół rozwoju.

Do tego rozporządzenia dołączony jest projekt ustawy, który oddaje gminom zupełny wpływ na szkoły ludowe, utrzymywane z ich funduszów, i przyznaje im prawo prezentowania nauczycieli, zawiadywania funduszami i ich nadzorowania. W tym celu mają być ustanowione nadzory szkolne miejscowe i okręgowe.

Nadzór miejscowy ma się składać z miejscowego dusz pasterza, z jednego nauczyciela, z kilku członków gminy oraz z patrona szkoły lub jego zastępcy.

Mają być utworzone osobne okręgi szkolne z nadzorami okręgowemi. Nadzory te składać się mają z członków mianowanych przez władze dyecezyalne; z członków wybranych z grona nauczycieli całego okręgu szkolnego, i z członków mianowanych, na przedstawienie politycznego urzędu powiatowego przez władzę polityczną krajową, oraz z członków wybranych z reprezentacyi powiatowéj.

Miasta, które posiadają oddzielną ustawę gminną, stanowią same dla siebie okręg szkolny, a nadzór okręgowy ma się składać: z burmistrza, jako prezydującego, z członków wyznaczonych przez władzę duchowną, oraz z równéj liczby członków ze stanu nauczycielskiego i z gminy wybranych. Do władzy téj ma należeć nadzór nad szkołami całego okręgu szkolnego, obowiązek wizytacyi tych szkół, rozpisanie konkursu na opróżnione miejsca nauczycielskie, oraz kwalifikowanie kandydatów i przedstawianie takowych tym, którzy mają prawo prezentowania nauczycieli.

Rozporządzenie to nakazuje także, jak najspiesznieśze zaprowadzenie osobnych zakładów dla kształcenia nauczycieli ludowych we Lwowie i Krakowie z funduszów państwa, i przeznacza nawet kwoty na ten cel potrzebne, oraz na lepsze uposażenie tych nauczycieli przy szkołach głównych w Przemyślu, Jarosławiu i w Tarnowie, którzy mają udział w kształceniu nauczycieli ludowych w tamtejszych preparandach.

Fundusze szkolne państwa mają być przeważnie na ten cel użyte, aby z czasem mogły wejść w życie zupełne seminarya nauczycielskie, oraz na uposażenie nowych szkół głównych. Przy tem otrzymało Namiestnictwo nakaz, aby jak najspieszniéj poczyniło stosowne projekta, tyczące się uregulowania szkół ludowych, odpowiednio potrzebom i stosunkom krajowym i przedłożyło takowe ministerstwu jeszcze przed upływem roku szkolnego.

Wiedeń 19 lutego. Reskrypt do sejmu węgierskiego, odczytany na posiedzeniu w dniu wczorajszym, brzmi w całej osnowie jak następuje:

Franciszek Józef I, z łaski bożej Cesarz austryacki, apostolski król Węgier i t. d. i t. d.

Duchownym i świeckim dostojnikom, stanom i reprezentantom Naszego wiernego Królestwa Węgier i dzielnic z niem połączonych, zgromadzonym w powołanym przez Nas na dzień 10 grudnia do Naszego Król. wolnego miasta Pesztu sejmie, pozdrowienie i łaska Nasza.

Mili wierni!

Prośbę zawartą w najpoddańszym zgromadzonych w sejmie stanów i reprezentantów adresie z d. 17 stycznia, aby urządzenie systemu obrony za ich wpływem legalnym dokonanem zostało, tem chętniej zadowolić jesteśmy gotowi, iż już w piśmie Naszem odręcznem do Naszego ministra wojny z d. 28 grudnia r. z. projekt dotyczący przekazaliśmy do traktowania w sposób konstytucyjny; zaczem też, końcem uchylenia obaw powstałych, niniejszem oświadczamy, iż chcemy wywołać traktowanie wspomnianego projektu jako też powzięcie prawomocnej w tej mierze uchwały za współdziałaniem stanów i reprezentantów kraju.

Bezpieczeństwo państwa wymaga atoli bezwzględnie zapełnienia ubytków powstałych wskutek ostatniej kampanii w szeregach Naszej dzielnej armii, jak niemniej radykalnego przeobrażenia dotychczasowego systemu obronnego. Zarządzenia podobne bądź już podjęte przez mocarstwa europejskie, bądź w rychle zamierzone wymagają niezbicie zmiany Naszego własnego systemu obrony w sposób, którýby obok zaoszczędzenia, o ile możności, skarbu publicznego, czynił możliwem wzmożenie rozwoju siły obronnej.

Zaczem tylko ojcowska piecza o bezpieczeństwo wszystkich ludów Naszych kierowała Nami, gdysmy rozporządzeniem Naszem z d. 28 grudnia r. z. uzupełnienia armii dokonać zamierzali tym trybem, który może ułatwić przejście od systemu obecnie obowięzującego i przygotować zaprowadzenie nowego mającego być uregulowanym systematu.

Stany i reprezentanci kraju prosząc teraz o zawieszenie tego rozporządzenia, wskazują — powołując się na przykłady z historyi — jako Węgry zawsze byli gotowi podać rękę do takowych wymogom czasu odpowiednich zmian i bronić od wszelkich grożących niebezpieczeństw tronu Naszego królewskiego.

I My oceniamy z zupełnem uznaniem ową patryotyczną gotowość, z którą ich przodkowie w chwilach niebezpieczeństwa kupili się zawsze koło zagrożonego Tronu i państwa. Tem pochopniejsi zatem jesteśmy do ziszczenia prośby zawartej w ich najpoddańszym adresie, nie mogąc na podstawie owych pokrzepiających wspomnień z przeszłości, żadną miarą wyzuć się z nadziei, że godne naśladowania cnoty przodków przeszły spadkiem i na teraźniejszą generacyą, i dla tego też przekonanymi jeteśmy, iż stany i reprezentanci kraju, bacząc na grozę sytuacyi, obchodzącą przeważnie ich własne interesa, popierać będą szczerze Nasze ojcowskie zamiary i spełnią z dobrowolną gotowością to, czego wymaga bezpieczeństwo tronu i monarchii.

W wspomnionym powyżej najpoddańszym adresie, stany i reprezentanci kraju ponawiają kilkakrotnie już zanoszoną prośbę o faktyczne przywrócenie konstytucyi i uzasadniają ją przykazem nieuniknionej konieczności.

I My wiemy i czujemy, że rozpoczęte przez nas dzieło pojednanie i porozumienia wymaga zakończenia. Czujemy, że przy obustronnej podstawie prawnej, która służyła za punkt wyjścia dotyczącym układom, teoretycznie tylko obstawać nie można, lecz że na takowej posuwać się zgodnie należy naprzód w praktycznem zastósowaniu.

Jako następstwa zaś tej obustronnej podstawy prawnej dostrzegamy z jednej strony zabezpieczenie egzystencyi monarchii za uregulowaniem dotyczących stosunków, z drugiej zaś strony przywrócenie konstytucyi węgierskiej.

Tak w Naszej mowie tronowej, jak i w Naszych późniejszych reskryptach objawiliśmy z zupełną szczerością Nasze ojcowskie zamysły, jakoteż wskazaliśmy owe obawy i trudności, które aż do tej chwili odwlekały obustronne porozumienie.

Zgromadzone w sejmie stany i reprezentanci z gotowością godną uznania, postawiły sobie za zadanie w swych najpoddańszych adresach uchylenie tych trudności.

Oświadczyły one po kilkakrotnie, iż nie chcą ani narażać bezpieczeństwa państwa, ani tegoż egzystencyi, że wcale nawet pragnąć nie mogą, aby nie była silną owa podpora, która obustronnie jest nakazaną w interesie wspólnego bezpieczeństwa.

Pokilkakrotnie zapewniały one, iż co do spraw wspólnych i sposobu traktowania tychże takie przedłożą Nam propozycye, które zadość uczynią żywotnym warunkom państwa, — iż poddadzą bez zwłoki pod obrady pożądane przez Nas a za pośrednictwem Naszego ministerstwa węgierskiego mające być proponowanemi zmiany z niektórych postanowień ustaw z r. 1848, — iż słusznym roszczeniom krajów ogranicznych podadzą sprawiedliwe uwzględnienie i postarają się o potrzebne zarządzenia celem usunięcia trudności stanu przejściowego.

Wobec tych poważnych, pełnych znaczenia i uroczystych deklaracyj sejmu węgierskiego znikać muszą Nasze obawy, i z radością też chwytamy tę sposobność, aby przywrócić konstytucyę królestwa węgierskiego i w tym celu ukonstytuować odpowiedzialne ministerstwo węgierskie.

W wykonaniu tego Naszego silnego postanowienia zamianowaliśmy Naszego miłego wiernego, Jaśnie wielmożnego szlachetnie urodzonego hrabiego Juliusza Andrassy z Csik-Szent-Kiraly i Krasznahorka, prezesem Rady ministrów i temuż poleciliśmy, aby Nam bezzwłocznie przedłożył swoje propozycye względem utworzenia ministerstwa.

Usuwając tym sposobem ową przeszkodę, która tamowała dotychczas ustawodawczą działalność stanów i reprezentantów kraju, oczekujemy z drugiej strony w zupełnem zaufaniu w ich mądrość polityczną, iż ochotnie i w rzeczywistości dopełnią wszystkiego tego, co końcem takowego przywiedzenia do skutku ugody przyrzekli w swych najpoddańszych adresach, aby przez zabezpieczenie celów sankcyi pragmatycznej i ułożenie obostronnych interesów dokonanem zostało trwałe dzieło.

Spodziewamy się tego tem pewniej, iż w najpoddańszych swych adresach po kilkaktotnie oświadczali, jako nie żądają wcale niemożebności politycznej i Naszemu odpowiedzialnemu rządowi węgierskiemu we wszystkich owych gałęziach administracyi, których faktyczne przejęcie i uregulowanie dłuższego czasu i pilniejszej przezorności wymaga, przyznają owe wyjątkowe pełnomocnictwo i owe środki, bez których byłoby niemożliwem pokonanie licznych i groźnych trudności stanu przechodowego.

Spodziewamy się wreszcie, że jako My niezłomnie zdecydowani jesteśmy bronić konstytucyi od wszelkiego nań się targnięcia i zachować ją bez

---

sto ledwie nieostatniem, przynajmniej dla dusz delikatnych. Energiczne natury ratują się na niem śmiałem stawieniem czoła światu, wyrabiają w sobie ową zewnętrzną swobodę, która często smutną i ciężącą samotność serca ukrywa. Beatrycze musiała mieć tę samotność w sercu, bo milcząca i lodowata Hero nie była zapewne i dla Beatryczy inną; Leonato był wprawdzie dobrym wujem, ale nie miał czasu zajmować się siostrzenicą. Zamiast poddać się przykrym moralnym skutkom takiego osamotnienia zbroi się Beatrycze w wesołość, w dowcip; pustakuje po domu, rzuca całemu światu rękawicę wyzwania, staje się żywą przekorą sentymentu, przeczuwając, że sentyment na niby jej się nie przydał.

W Benedykcie znalazła Beatrycze po raz pierwszy dziwną z swojem usposobieniem analogią. Benedykt niestroił się jak to czynili gładcy kawalerowie kręcący się około bogatej Hero; nie pochlebiał księciu i nie gadał uczuciowych sentencyj, jak to czynił Klaudyo. Zaniedbany, ponury na pierwszy rzut oka, podobał on się księciu z dowcipu, którego niewyczerpane zródło z ust jego tryskało. Benedykt zamiast nadskakiwać Hero, zbliżył się do Beatryczy, z nią szukał konwersacyi. Im taka rzecz dla Beatryczy pożądańszą była, tem silniej obudziła się w niej przekora, tem gwałtowniej trysnął strumień dowcipów. Od docinania sobie rozpoczęła się ich znajomość. Instynkt kobiecy przeczuł w Benedykcie podobny rozwój umysłu i serca; serce Beatryczy długo osamotnione zadrżało przy tem zbliżeniu, aby tem konwulsyjniej się ścisnąć, aby z całem nerwowem rozdrażnieniem się opierać. „Kto się kocha, ten się kłóci" mówi stare nasze przysłowie, jakoż od pierwszej chwili możemy uważać parę naszą jako zaplątaną w tajemniczy ów węzeł, który się sympatyą dusz nazywa.

Treścią komedyi są romantyczne tych dwóch par przygody. Opiekuńczym duchem miłości nad niemi chce być Don Pedro młody książę Aragonii, wprawiony w dobry humor świeżem zwycięstwem, *bon tempo* swój na swatanie używający. Książęcy swat jest pewnym siebie, doświadczonym w awanturach miłosnych, chce on odebrać „prym samemu Kupidonowi." Feodalny to pan dawnych czasów, lubiący zabawę z poddanymi, pomagający im chętnie do karyery ale biorący sobie dowolnie swoją „pars leonina" gdyby mu się co spodobało. Roztropny Klaudyo, szukający żony wedle prawideł wszystkich kawalerów *comme il faut* zwierza się księciu panu z gorących uczuć do Hero a książę pan wpada na dowcipny koncept, aby własną wymową przejednać mu serce panny, ukrywszy twarz maską a postać Klaudya przybrawszy. Potulny dworak chętnie przystaje na kaprys książęcy.

Owe oryginalne swaty książęce osłonił Szekspir gazą tajemnicy. Wiemy, że gadatliwy Antonio doniósł Leonatowi o zamiarze księcia zjednania Hero, a to nie wspominając nic o Klaudyu i domyślając się, że jego książęca mość chce wejść w mezalians z córką gubernatora. Wiemy, że Leonato uprzedził córkę o zamiarach księcia, słyszymy jak w 1-ej scenie 2go aktu przypomina jej instrukcyę, jak ma odpowiadać księciu. Rzeczą więc pewną jest, że Hero, gdy jej w tejże scenie książę zamaskowany rękę podaje, idzie z nim w przekonaniu, iż usłyszy oświadczyny — ale nie dla Klaudya. Rozmowa księcia z Hero nie odbywa się na scenie, musiała wszakże doprowadzić do pewnych rezultatów, gdy o porozumieniu pary nietylko Don John i Borachio ale i Benedykt jako o rzeczy pewnej opowiadają, a Klaudyo sprawę swoją za straconą uważa. Jest to jeden z misternych owych balowych skandalików, które się chwytają w przelocie, którego Szekspir więcej uwydatnić nie chciał, aby mu nie odjąć głównego wdzięku, tajemniczości. Dla księcia Hero była widocznie łatwą: książę pobawił się, a gdy już Klaudyo rozpaczał o wszystkiem, oświadczył uroczyście, że starał się w imieniu i dla Klaudya, co i marmurowa Hero i rozsądny Leonato, panując nad przykrem wrażeniem maleńkiej dezilluzyi, chętnie przyjmują. Hero nie mówi słowa w tej scenie, o miłości dla Klaudya nie było w sztuce wspomnienia: łatwo więc przypuścić, że posagowa panna nie idzie za mąż z przywiązania, połyka gorzką pigułkę nauczki księcia w milczeniu, a gdy się książę losem Beatryczy zająć postanowił, cedzi przez zęby zimne słowa:

„Przyłożę się chętnie mój książę, do zjednania mojej kuzynie dobrego męża."

Potwierdzenie tego naszego zapatrywania się na charakter Hero znajdujemy w owej łatwości, z jaką Don Pedro uwierzył w oskarzenie Don Johna, z braku wszelkiego względu, jaki i on i Klaudyo pokazali, niesławiąc je publicznie, wśród ceremonii ślubnej. Intryga Don Johna i Borachia była wprawdzie zręczną, a Klaudyo i książę biorąc Małgorzatę rozmawiającą z Borachiem za Hero, ulegli złudzie, która zdawała się stanowczym dowodem winy panny, afront wyrządzony Hero przez Klaudya, może się motywować jego charakterem kawalera dbałego o swoją reputacyę, niezważającego na żadne względy, byle wyjść z sprawy na czysto; ależ udział księcia w tym skandalu, autoryzowanie go swoją osobą, musi mieć głębsze przyczyny. Książę umizgał się do Hero, Hero bawiła się z nim w skromnicką a przyjmowała rendez-vous z prostym hultajem! Rozpustę można obsłonić ze względu na dom, w którym się dzieje, hipokryzyą ukarać jest rzeczą tak ponętną, że trudno takiej ponęcie się oprzeć. Książę karze więc hipokryzyę Hero, karze ją za to, że mogła posiągnąć się do myśli o nim, że przez kilka minut miała go za swego wielbiciela i przyszłego męża.

W przykrej scenie czwartego aktu, Hero pojęta, jak my ją pojmujemy, zachowuje konsekwencyę zupełną z poprzedniemi aktami. Trzeba było takiej sytuacyi, aby ten posąg do życia przywrócić, posąg, który jeszcze przed ślubem więcej myślał o sukni, o koronie, niż o przyszłym mężu. Flegmatyczna natura Hero nie odrazu ulega wrażeniu, niemiota się gwałtownie, nie upada; niechce ona zrazu wierzyć uszom własnym, mniema następnie, że Klaudyo zmysły utracił, podnosi nareszcie dumne czoło i mówi:

Kto śmie imię Hero z takim zarzutem połączyć. Gdy zaś przedłożono dowód, gdy ojciec wierzyć zaczyna, mdleje. Nieskończenie przyzwoitą pannę, damę w „bakaliach chowaną" spotkał afront, o jakim nie miała wyobrażenia: zabrakło jej też przytomności i tchu w chwili, kiedy jednej i drugiego najwięcej było potrzeba. Omdlenie w takiej chwili potwierdzało słowa oskarżenia, Leonato nawet, zamiast dochodzić sprawy, lamentuje, czegoby zapewne nie był zrobił, gdyby między ojcem i córką istniało było jakieś bliższe dusz porozumienie, gdyby córka była czemś więcej, jak kosztownym klejnotem na okaz w jego domu. Beatryx tylko i Benedykt, para głębszego i bystrzejszego rozumu, nie chcą wierzyć w winę Hero; nie wierzy w nią spokojny zakonnik, który miał ślub dawać. On podaje środek pozornego pogrzebania omdlałej, dopóki się mniemana wina jej nie wyjaśni.

Skoro się rzecz wyjaśniła, Hero obrażona afrontem Klaudya, decyduje się iść za niego! *Mąriage de convenance* klei się napowrot, skoro przeszkoda usuniętą została. Jeżeli ta łatwość obraża nasze moralne uczucie, o ileż więcej obrażeni się czujemy postępkiem Klaudya, który bierze Hero zakwefioną, pewnym będąc, że to nie ona, ale siostrzenica Leonata. Gruba w tem satyra naszego poety. Przyzwoity kawaler Klaudyo pozwala księciu panu umizgać się za siebie do panny, spuszcza nos na kwintę, gdy mu się zdaje, że książę „ptaszka z klatki mu zabrał" ale nie objawia swego złego humoru, boć księcia obrażać nie można; przyzwoity ten kawaler afrontuje pannę, gdy mu to potrzebnem się wydaje dla wyjścia z fałszywej sytuacyi, w końcu zaś naprawia złe poślubiając pierwszą lepszą, obiecując sobie zapewne, że majątek Leonata godzien ofiary! Wobec tego rozwoju charakteru, cóż znaczą afektacye i deklamacye Klaudya? Oczywiście są one tylko fałszywym szychem, pod którym się brzydka i samolubna dusza dworaka ukrywa. (*Dok. n.*)

nadwerężenia, tak też i wierne ludy Naszego ukochanego królestwa węgierskiego pozostaną silnym filarem Naszego królewskiego tronu, a w chwili niebezpieczeństwa energicznymi obrońcami nienaruszalności terytoryalnej krajów korony węgierskiej jakoteż i Naszej monarchii.

Pozostajemy im wreszcie w Naszej cesarsko-królewskiej łasce i życzliwości stale przyjaznymi.

Dan w Naszem mieście głównem i stołecznem Wiedniu dnia 17 lutego 1867.

Franciszek Józef w. r.
Władysław Karolyi w. r.
Jan Barthos w. r.

Po reskrypcie powyższym ogłasza *Wiener Ztg* cały szereg aktów, nowy porządek rzeczy za Litawą konstytujących. Powtarzymy je tutaj w całej osnowie lub w treści w miarę ważności, a to w porządku, w jakim podaje je *Wiener Ztg.* Pierwsze między niemi zajmuje miejsce pismo odręczne cesarskie do p. Majlatha osnowy następującej:

I.

Kochany Majlath! W ziszczeniu życzeń i próśb zgromadzonych w sejmie stanów i reprezentantów Mego ukochanego Królestwa Węgierskiego zadecydowałem podług Mego do sejmu węgierskiego wystósowanego reskryptu z d. 17 b. m. ukonstytuowanie odpowiedzialnego ministerstwa węgierskiego i w wykonaniu tej decezyi zamianowałem równocześnie hr. Juliusza Andrassego prezesem tegoż ministerstwa.

Skoro zatem działalność urzędowa Mej kancelaryi nadwornej węgierskiej przywróconej w myśl Mego pisma odręcznego z d. 20 października 1860 ma ustać, sprawia Mi to szczególne zadowolenie, że mogę tejże w całości jako też poszczególnym jej członkom za skuteczne usługi oddane z całem poświęceniem wśród trudnych stosunków i wierne zawsze dowiedzione pełnienie obowiązków, wypowiedzieć Moje najzupełniejsze uznanie.

W dopełnieniu Mego wystósowanego do Pana pod dniem 12 b. m. pisma odręcznego, którem uwolniłem Pana z posady Mego nadwornego kanclerza węgierskiego, zamianowałem Go Judex Curiae Mego królestwa węgierskiego i oddałem Panu prowizoryczny zarząd sprawami Mej nadwornej kancelaryi węgierskiej, — nakazuję Panu, abyś względem chwili i sposobu zupełnego zawieszenia urzędowej czynności Mej kancelaryi nadwornej węgierskiej i oddania jej spraw mającemu być przywróconem ministerstwu węgierskiemu — w porozumieniu z Moim nowomianowanym prezesem Rady ministrów, któremu wydałem już polecenie w tej mierze według dołączonego w odpisie pisma odręcznego — zarządził odpowiednie przygotowania; przy czem o to szczególniej należy mieć pieczę, aby przejściowa ta epoka odbyła się bez dotkliwej przerwy biegu administracyi i sądownictwa i z uszanowaniem o ile można jak największem wszelkich prywatnych i publicznych interesów.

Co do zawieszenia czynności urzędowej Mego Namiestnictwa węgierskiego, poczyniłem już stósowne zarządzenie w reskrypcie do tegoż Namiestnictwa równocześnie wydanym, a zarazem w piśmie odręcznem wystósowanem do Mego Tawernika br. Sennyeya, tu w odpisie załączonem.

Wiedeń 17go lutego 1867.

Franciszek Józef w. r.

II.

Reskrypt najwyższy do król. węgierskiego Namiestnictwa.

Franciszek Józef I. itd. itd.

Mili Wierni!

Powodowani ojcowskim zamiarem ugruntowania stale pomyślności i konstytucyjnego rozwoju naszego ukochanego Królestwa węgierskiego zadecydowaliśmy, w ziszczeniu życzeń przedłożonych Nam najpoddaniej przez legalnych reprezentantów kraju, ukonstytuowanie odpowiedzialnego ministerstwa węgierskiego, i równocześnie prezesem tegoż zamianowaliśmy Naszego miłego wiernego Jaśnie Wielmożnego i szlachetnie urodzonego hrabiego Juliusza Andrassy z Csik-Szent Kiraly i Krasznahorka.

Skoro zatem ustać ma działalność Naszego w myśl Naszych rozporządzeń z 20 Października 1860 przywróconego Namiestnictwa węgierskiego, zawiadamiamy o tem Wasze Miłoście z najłaskawszem uznaniem stwierdzonych ponownie i wpłynionej epoce wśród trudnych stósónków, wiernych i gorliwych usług, z tem dołączeniem, iż równocześnie poleciliśmy Naszemu wyż wymienionemu prezesowi Rady ministrów, aby w porozumieniu z Naszym król. Tawernikiem poczynił odpowiednie zarządzenie co do zupełnego zawieszenia działalności urzędowej Namiestnictwa węgierskiego, jako też co do sposobu oddania spraw mającemu się przywrócić odpowiedzialnemu ministerstwu z uniknieniem przerwy w ciągu zarządu.

Pozostajemy wam wreszcie w Naszej ces. król. łasce i życzliwości stale przyjaznymi.

Dan w Naszem mieście głównem i stołecznem Wiedeń d. 17 lutego 1867.

Franciszek Józef w. r.
Władysław Karolyi w. r.
Stefan Papay.

W numerze następnym podamy w dalszym ciągu urzędowe publikacye dzisiejszej *Gazety wiedeńskiej.*

Królestwo Polskie.

W Królestwie Polskiem zarządzono nowe spisy popisowych urodzonych w r. 1846, którzy mają dodatkowo być wzięci do wojska. Spisy te mają być wykończone do d. 13 marca. Oprócz urodzonych w r. 1846, stawić się mają do spisów wszyscy urodzeni w latach 1845, 1844, 1843 i 1842. Z tego się pokazuje, że w roku bieżącym nowy pobór do wojska nastąpi. Przepisy uwalniające stale lub czasowo, będą i tym razem obowiązywać.

— Ukazem z d. 17 (29) stycznia, rzeczywisty radca stanu Modzelewski, starszy radca naczelnej Izby obrachunkowej, uwolniony został od tych obowiązków na własne żądanie. Również usunięty został z urzędu tymczasowego dyrektora wydziału wyznań w Królestwie, Pantelejmon Kalisz, a przydzielono go do Komitetu urządzającego.

— Z powodu nowego administracyjnego podziału Królestwa Polskiego, organizacya sądowa zastosuje liczbę i siedzibę tudzież jurydykcyę władz sądowych do tego podziału. Sądy kryminalne i trybunały cywilne, sądy pokoju i sądy policyi poprawczej będą nosiły nazwę swoją od miejsc, w których urzędują.

— Papier stęplowy Królestwa Polskiego znosi się pod względem spraw akcyzowych, a używany ma być odtąd papier stęplowy cesarstwa Rosyjskiego.

— *Dziennik Warszawski* w swojej zaciekłości posuwa się często do kroków, które zdradzają brak wszelkiego zmysłu politycznego. I tak, cieszy się niewymownie z tego nawet, czego nierozumie, byle mu tylko udało się wyciągnąć coś na szkodę Polaków. Że często spudłuje—to go wcale nie obchodzi. Sposób w jaki się zapatruje na sprawy austryackie, świadczy tylko, iż mu nie idzie bynajmniej o to, aby był tłumaczem myśli wyrażanych w urzędowych dziennikach petersburskich. Nie dziw też, że w innych sprawach puszcza również niepośledniе bąki, a do takich spraw należy umieszczenie listu ks. Stanisława Felińskiego, kapelana wojskowego, którego list ogłosił *Dziennik Warszawski*— list pełen oszczerstw na religią katolicką. Z powodu umieszczenia tego artykułu główny cenzor i dyrektor Pawliszczew otrzymał napomnienie, a młodszy Pawliszczew, który przyjął rzecz na siebie, oddalony został.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego. Pogrzeb naszego współpracownika profesora Dra Wojciecha Cybulskiego odbył się w Wrocławiu wczoraj przed południem na cmentarzu Ś. Maurycego. Odprowadzili zwłoki jego Rektor, Dziekani i Profesowie Uniwersytetu, młodzież akademicka i rodacy obecni w tem mieście.

— Dnia 18 b. m. uzyskał w tutejszym Uniwersytecie p. Julian Zgorzalewicz rodem z Kościana w Księstwie Poznańskiem — stopień doktora filozofii.

— Zaproszony w tych dniach przez Komitet Tow. Akad. Dr Józef Oettinger, po świętach Wielkanocnych będzie również miał odczyt publiczny i podał już temat nader zajmujący: „*O przesądach w medycynie w różnych wiekach.*“

— Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 13 b. m. profesor Piotrowski wyłuszczył wypadek swych badań, będących wstępem do dalszych poszukiwań, celem stanowczego wyjaśnienia sprawy zastósowania wzroku do przedmiotów bliskich, która według dzisiejszéj nauki niektóre jeszcze zostawia wątpliwości. Następnie profesor Gilewski okazał człowieka 36 letniego z osobliwem cierpieniem męcherza, i nad przyrodą choroby poczynił uwagi rozpoznawcze. Przystąpiono potem do wyboru składu bióra oddziałowego na rok następny poczynający się od 1go marca. Skutkiem onego pozostali na swych dotychczasowych stanowiskach profesor Skobel jako przewodniczący, a Dr Oettinger jako sekretarz. Delegowanym do komitetu świeżo obrano prof. Piotrowskiego. Dr Zieleniewski okazał kołaczyki wyrobu p. Nitribitta magistra farmacyi, zawierające w sobie składniki stałe wody krynickiéj. Prezes Towarzystwa odczytał nakoniec list Dra Dietla prezydenta miasta, usuwającego się z powodu licznych a ważnych obowiązków od uczestnictwa w redakcyi *Przeglądu lekarskiego.* Skutkiem tego oświadczenia, tudzież celem wzmocnienia sił redakcyjnych, przybrano do komisyi redakcyjnéj trzech nowych członków, mianowicie profesorów Janikowskiego, Madurowicza tudzież docenta Dra L. Rydla.

— Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Henryk Suchecki, oprócz wykładów obowiązkowych zamierza w półroczu letniem wykładać w sposób przystępny dla większéj publiczności za biletami płatnemi: „*O błędach w polszczyznie potocznych*“. Kandydaci do stanu nauczycielskiego szkół niższych i średnich, uczniowie Uniwersytetu i Instytutu Technicznego mogą uczęszczać na te wykłady bezpłatnie.

— W nocy d. 15 bm. złodziej spuścił się na Podelwiu przy ulicy Grodzkiej oknem do piwnicy, i stamtąd dostał się do sklepu p. Kaczmarskiego, gdzie zabrał wyroby z nowego srebra, tudzież nieco pieniędzy i odzież. — D. 17 bm. wieczorem przejeżdżającemu pewnemu obywatelowi skradziono na Kazimierzu tłomok z rzeczami. — Onegdaj wieczorem między godziną 8 a 9 wieczór, zabrano pewnemu podchmielonemu lokajowi na Małym Rynku płaszcz i czapkę.

— Wczoraj w miejsce zapowiedzianéj a z nieznanych nam przyczyn nieprzedstawionéj komedyi p. Sardou *Rodzina Benoiton*, odegrano 5 aktową komedyą p. Augier p. n. *Ojciec Guérin*, o któréj za pierwszem jéj przedstawieniem szczegółowszą uczyniliśmy wzmiankę. Gra p. Rapackiego, p. Modrzejewskiéj, p. Bendy, p. Wolskiego i p. Ekerowéj, zważywszy, że prawie bez przygotowania wystąpili, zasługuje na słuszne uznanie.

— W piątek wieczorem dany będzie w sali redutowéj koncert na dochód p. Dunieckiego, dyrektora b. opery polskiéj, w którym wezmą udział panna H. A., pp. Dulęba, Hoffmann, Niedzielski i znany już całéj cywilizowanéj Europie jako najpierwszy mistrz na gitarze, p. Marek Sokołowski. Cel filantropijny i sposobność usłyszenia tylu razem pierwszorzędnych talentów, a mianowicie ziomka, którego podziwiano w Paryżu, Londynie, Wiedniu i t. d. — a my prawie ostatni dopiero powołani jesteśmy do wplecenia listka w wieniec jego sławy — dostatecznym będą jak mniemamy bodźcem, aby rozniecić ciekawość i zgromadzić wszystkich, co wyznają cześć dla sztuki.

— *Kuryer Warszawski* donosi, że p. Jan Królikowski wyjeżdża na krótki czas na role gościnne do Krakowa i Lwowa. Cieszymy się, że znakomity artysta przypomni się publiczności, któréj był zawsze ulubieńcem, i która pierwsze zabłyski talentu jego umiała ocenić.

— Bale na dochód Towarzystwa Dobroczynności należały niegdyś do najświetniejszych w mieście naszem. Odkąd różne instytucye i stowarzyszenia rzuciły się do dawania balów na dochód swój lub na fundusze przez siebie zarządzane, bale na ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, musiały się dzielić z innemi i dochodem i wziętością. W tym jednak karnawale, zdaje się, że dla wszystkich wystarczy i nóg i ochoty, a więc i dla balu na ubogich dobrze wróżyć można. Odbędzie on się w sobotę 23go. Hr. Arturowa Potocka, opiekunka główna ubogich w Towarzystwie Dobroczynności, uprosiła tym razem hr. Henrykową Wodzicką o zastąpienie jéj jako gospodyni balu, nie mogąc sama z powodu żałoby po hr Auguście Potockim znajdować się na sali. Mimo tego nieusunęła sie od obowiązków, jakie wkłada na nią prezesostwo w zakładzie Dobroczynności.

— W sobotę następną t. j. 2go marca Resursa mieszczańska daje drugi bal w salach hotelu Saskiego. Zapisy członków przyjmują się do 28go b. m. Członkowie Resursy mogą wprowadzić damy bezpłatnie, a mężczyzni przez nich wprowadzeni płacą za bilet. Galerya będzie zamkniętą.

— Z nadwyżki dochodów z balu danego w Resurskie mieszczańskiéj na uczczenie pobytu p. Namiestnika nabyto obligacyę indemnizacyjną na 300 złr. i takową oddano na stały fundusz na rzecz Domu Przytułku i Pracy pod nazwą funduszu Resursy mieszczańskiéj.

— D. 14 lutego umarł w Samborze Władysław Iżycki, który większą część życia w Krakowie przepędził. Za młodu odbył kampanię r. 1831, późniéj był w Krakowie nauczycielem języka francuskiego. Zamiłowany jednak w muzyce, głównie skrzypcom się oddawał. W r. 1848 objął na krótki czas redakcyę niegdyś urzędowéj *Gazety Krakowskiéj.* Wydał także wiele pisemek ulotnych, w których znać było zdolności, lecz zbywało mu w piśmiennictwie tak jak i w muzyce na pewnym ładzie myśli. Może zewnętrzne wpływy przyczyniły się, że wrodzonych zdolności swoich nie zdołał należycie rozwinąć, może wczesna śmierć żony sprawiła w nim rozstrój, i przywiodła do zmarnowania darów, któremi był uposażony. Pogrzeb jego odbył się wspaniale i przy licznym udziale Samborzan.

— Z powodu umieszczenia w piśmie naszem wiadomości o wypadku na kolei żelaznej między Jarosławiem a Przeworskiem w nocy 14go b. m., piszą nam z Przeworska, że pociąg towarowy odszedł z Jarosławia o godz. 3 m. 51 rano, a pociąg mieszany o godz. 4 m. 13 podług zegaru kolei. Zatem pociąg mieszany ruszył za towarowym we 22 minut. Maszynista Holec i starszy konduktor Kulikowski przy pociągu mieszanym, mieli wiadomość, że pociąg towarowy jest w drodze, jak to dowodzi pasport pociągu mieszanego, w którym ta okoliczność jest wykazana. Gdy zaś w myśl postanowienia z d. 15 listop. 1851 §. 32 mówi, że pociąg mieszany może wyruszyć za ciężarowym w tym samym kierunku w 15 minut póżniej, przeto nieszczęście, którego ofiarą padł Holec zaszłe w gołem polu na otwartej linii, nie mogło być przypisane zbyt pośpiesznemu odejściu pociągu mieszanego, lecz chyba nieuwadze lub przypadkowemu zaśnięciu Holca i zbyt powolnej jego jeździe.

— *Kuryer Warszawski* donosi następujące zdarzenie zaszłe w niedzielę rano. Jakaś piękna i strojna pani szła ulicą Żabią, a przed nią biegł barcik angielski w bogatym czapraczku. Na rogu ulicy stał dziad stary, który zaczepił przechodzącą, i taka między niemi zawiązała się rozmowa: „Za pozwoleniem pani.“ — „A czego chcesz mój przyjacielu?“ — — „Czy nie mogłabyś pani przyjąć mnie za psa u siebie?“ — Pani smutnie się uśmiechnąwszy, włożyła mu rubla w rękę.

— W niedzielę przed południem odbył się w Praterze w Wiedniu pojedynek na pistolety o 10 kroków baryery z powodów bardzo błahych. Książę Bernard Solms kapitan artyleryi przemówił się z przyjacielem swoim hr. Wedellem z powodu zarzutów przez tego ostatniego robionych krewnemu księcia za jego czynności w bitwie pod Sadową. Ks. Solms dostał kulą w piersi i téj jeszcze nocy umarł; hr. Wedell opuścił skrycie Wiedeń. Ks. Solms przeczuwał śmierć swoją, i zostawił rozporządzenie majątkiem, który mu niósł 84,000 złr. rocznie, a nadto wręczył gotówką podarunki osobom blisko niego będącym.

— * W Przeworsku przy starym murze warowni dawnéj, od strony ulicy Żydowskiéj ku wsi Gorliczy nie odkryto przed parą miesiącami korytarze podziemne, z których materyał budowlany użytym zostaje na wybrukowanie drogi i robienie w tem miasteczku chodników. Podanie wykazuje podwójną przyczynę istnienia owych sklepów — uważając je już to za więzienia (zwią to miejsce *męczarnią*), już to, że są podziemiami łączącemi zamek gorliczyński z przeworskim. To ostatnie przypuszczenie nie jest bezzasadnem, jak skoro z obronnego Przeworska ujście na wycieczkę było zapewne potrzebne. Owe kurytarze zbudowane z pięknéj cegły wielkiéj miary, sklepione podwójną warstwą, są niezwykłéj trwałości. Jeden taki kanał, obszerny jak sień kamieniczna wjezdna, przypiera tuż do warownego muru miejskiego w kierunku ukośnym. Sklepienie opiera się o boczne ściany, podparte jakby szkarpami, nader grubemi murami. Domyślać się można, że to belluard forteczny, że razem z murami warowni przeworskiéj wzniesiony był w końcu XV lub na początku XVI wieku. Hetman Tarnowski staje tu w myśli; a przypominają się wielce ciekawe wojenne budowle dotrwałe w Rożnowie, niedawno opisane i wyrysowane przez p. Wład. Łuszczkiewicza. Przecież nic jeszcze dotąd z naukową pewnością o tych przeworskich korytarzach nie powiedziano. Są to podziemia wielkich rozmiarów. Do głównego, ukośnie ku ścianom warowni biegnącego kanału, przypierają inne kurytarze, równolegle od owego muru miejskiego prowadzone. Przeznaczone były zapewne na prochy i wojenne składy; po nich zaś, na równiach pochyłych zataczano działa. Może należałoby zdjąć topograficzny plan téj miejscowości, z oznaczeniem kierunku murów, sklepów głównych i kanałów pobocznych. Sądzimy, że postaranie się o to należy do zakresu działań tego Konserwatora zabytków pomnikowych, w którego obrębie znajduje się ten zabytek godny uwagi.

— * Imiona Żydów zwykle przekształcane z imion biblijnych, a często przyswajane od różnych narodów, pomiędzy któremi Izraelici przemieszkiwali, nastęczają nieraz wątpliwość w rozróżnieniu osób, tam szczególnie, gdzie w dokumentach urzędowych jedno imię wielorako podawanem bywa. Dość przytoczyć dla przykładu powszechnie znane miano *Lewek*, będące równoznacznem z *Lajb*, *Lajbel*, *Lajbuś*, *Lew*, *Lewe* i *Lewin*, co wszystko znaczy *Leo*, odpowiednie hebrajskiemu *Arja* albo *Jehuda.* Gdy Żyd stając przed urzędem nazwie się raz tą, to znów drugi raz inną odmianą swego imienia, powstaje konfuzya, u nas nie możebna w podobnych wypadkach, choćby się chłop podał *Frankiem* zamiast *Franciszkiem.* Do zamięszania przyczynia się jeszcze i ta okoliczność: że Izraelici mają często podwójne imiona — inne *święte* (używane do aktów religijnych), inne zaś na użytek cywilny; np. *Aleksander* jest u nich imieniem świętem przejętem od Greków, któremu odpowiadają cywilne miana: *Sander*, *Zysel*, *Zyskind.* Chcąc ułatwić wyjaśnienie powstających z tych powodów zawikłań, ułożył p. Jakób Rothwand abecadłowy spis imion używanych przez Żydów polskich, objaśniony imionami równoznacznemi różnie wymawianemi. Książka owa, przeznaczona dla urzędów w Królestwie polskiem, wyszła obecnie w Warszawie pod powagą Baera Majselsa i Józefa Chaima Caro. W badawczéj, archeologicznéj części pracy swojéj, oparł się autor na studyach ogłoszonych o imionach Żydów w dziele Zunza. Wstęp do książki, o któréj donosimy, stanowi rozprawa dowodząca potrzeby ustalenia, a raczéj ściślejszego, niż to dotąd bywa, oznaczania (w aktach urodzenia, ślubów i zejść, oraz w spisach ludności) imion przez Żydów używanych. Poczet imion niewieścich zakończa pracę pana Rothwanda, sekretarza dozoru bóżnicznego okręgów warszawskich.

— Dzień 19ty lutego pogodny. Ciepło w cieniu doszło do + 1°.1 od — 4°.0. Wiatr do wschodniego zbliżony silny. Barometr opadając wskazywał dnia 20 lutego o godzinie 6téj rano 335‴,65; termometr zaś — 3°.6 R.

— We czwartek dnia 21go lutego, Śtéj Eleonory panny.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go lutego.

HOTEL POLLERA: Hugo Kytka kupiec z Pragi, Karol Bahl kupiec z Wiednia, Ignacy Marchwiński z Kongresówki, Feliks Lgocki major pensyonowany z Galicyi Józef Gostkowski właściciel dóbr z Kongresówki, H. Wendorf kupiec z Prus, B. Glesinger fabrykant z Witkowic, Teodor Spiske kupiec z Prus, Izydor Adler kupiec z Prus, A. Fuchs kupiec z Opawy, L. Asmus kupiec z Londynu, Stanisław Linowski właściciel dóbr z Kongresówki, Marceli Sobolewski właściciel dóbr z Galicyi, Ludwik Neuman kupiec z Wrocławia, Dominik Irhowski kupiec z Pragi, Józef Freiter kupiec z Pragi, Dominik Knesek właściciel dóbr z Mistka, Eberswald Sigler pełnomocnik z Izdebnika, Daniel Seideman kupiec z Warszawy, K. Meisner profesor z Wiednia, L. Köhler inspektor z Prus.

HOTEL POD ROŻĄ: Henryk Koszucki z Kongresówki, Leontyna Szlam z Kongresówki, Leon Szydłowski z Warszawy, A. Polman z Kongresówki, Ludwik Sobolewski posesor z Tarnówka, Feliks hr. Romer właściciel dóbr z Inwałdu, hr. Szymański właściciel dóbr z Galicyi, Ignacy Sobolewski z Galicyi, Klementyna Koleszowa żona lekarza nadwornego z Warszawy, Zofia bar. Lipowska właścicielka dóbr z Galicyi, Zubrzycka właścicielka dóbr z Rabki.

HOTEL SASKI: Karol bar. Pilow urzędnik z Rosyi, Eugeniusz Obłomierski z Odessy, Adolf Poths właściciel dóbr z Kongresówki, Jan Strycharski z Alwerni, Jan Philip właściciel dóbr z Prus.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.
w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd w N. Sączu wierzycieli masy krydalnéj Antoniego Dydyńskiego o wydaniu mu pozwu przez Rudolfa Miłkowskiego i Arona Nebenzahl o ekstabulacyi z ceny kupna dóbr Stopnica Szlachecka sumy 4,311 złp., ustna ropr. 27 marca.— Sąd Krakowski Feliksa i Kazimirę Bystrzanowskich o wydaniu nakazu zapł. Frimetowi Schwenkowi sumy weksl. 713 złr. i dozwoleniu prenotacyi téj sumy na dobrach Siercza i Klasne. — Sąd w N. Sączu Józefę, Ignacego, Maryannę, Andrzeja, Zofię i Teklę Miłkowskich o wydaniu im pozwu przez Rudolfa Miłkowskiego i Arona Nebenzahla o ekst. sumy 5,000 złp., tudzież spadkobierców Józefy Rychterowéj o wydaniu im przez tychże samych pozwu o ekst. sumy 3,000 złp. z dóbr Stopnicy; ust. rozpr. 27 marca; kurat. Dr Micewski.— Tenże sąd o rozpisaniu konkursu na majątek Tauby Kellera; kur. Dr Berson.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kijów 16 lutego. Tutejszy metropolita prawosławny wydał odezwę do duchowieństwa o wspieranie Kandyotów składkami. Odezwa ta podobną jest do tej, jaką wydał był niedawno metropolita moskiewski.

Weimar 18 lutego. Dziś rano umarł tu pełnomocny minister francuski przy dworach saskich bar. Belcastel.

Paryż 18 lutego wieczór. *La France* mówi z powodu odwleczenia rozdania księgi żółtej do środy: Zwłokę tę spowodowało życzenie margr. Monstiera, aby uzupełnić ten zbiór dokumentami najświeższéj daty, które świadczą, iż Turcya skłonną jesł ułatwić dzieło pojednania, do którego ją zawezwano. *La France* dodaje, że akta tyczące się Krety wykażą zgodność, jaka panuje od początku wypadków między Anglią, Rosyą, Austryą i Francyą. Podstawą téj zgodności jest konieczność dla Turcyi uznania autonomii Krety i nadania jéj chrześcianina na gubernatora. Kwestya ta nie jest jeszcze zupełnie rozstrzygniętą, ale rokowania zaszłe już daleko każą wnosić, że Kreta będzie urządzoną jak Samos. *Constitutionnel* pisze: Mówią, że Rada stanu uchwaliła dziś projekt ustawy tyczący się reorganizacyi armii. Podstawy onego są: Coroczny kontyngens wynosi 100,000 ludzi i na dwa dzieli się oddziały. Pierwszy obejmuje 5 lat służby czynnéj i 4 lata w rezerwie; drugi 4 lata rezerwy i 5 lat gwardyi narodowéj ruchoméj. Do téj ostatniéj należą prócz tego uwolnieni przez wykupno.

Paryż 19 lutego. W księdze żółtej, która jutro rozdaną będzie, dokumenta tyczące się Krety zajmują 60 stronnic. Są tam prócz tego cztery depesze margr. Moustiera do posła francuskiego w Konstantynopolu, a mianowicie z 8 listopada, 7, 14 i 28 grudnia 1866 r. Ostatnia depesza Moustiera z 25 stycznia r. b. do posła francuskiego w Atenach, stwierdza, że nowe ministeryum greckie nie żywi żądzy zaczepiania Turcyi.

Londyn 18 lutego. Z Irlandyi nie masz dalszych doniesień o zamieszkach. Na wyspie ś. Tomasza zmniejszyła się żółtaczka, lubo już 1go lutego panowały tam wielkie upały.

Kotar 19 lutego (*Zuk.*). Nadeszły znowu nowe przysyłki amunicyi do Czarnogóry.

Belgrad 19 lutego (*Zuk.*). Przybył tu jakiś jenerał rosyjski, podobno w misyi dyplomatycznej.

Otwarcie sejmów krajowych odbyło się wśród zwykłych uroczystości. Jako symptom polityczny zasługuje na wzmiankę ta okoliczność, że najradośniejszego przyjęcia mesaż monarszy doznał — w autonomistycznym sejmie styryjskim. Sejmy innych krajów koronnych, nie wyłączając sejmu Dolnej Austyi przyjęły go w milczeniu. Że atoli porządek zaprowadzony nowym obrotem rzeczy budzi zadowolenie i w sejmach niegdyś par excellence centralistycznych, dowód znajdujemy w wniosku wydziału wysadzonego z sejmu dolnoaustryackiego do poczynienia wniosku nad mesażem. Wydział, w którym zasiedli głośni w swoim czasie przywódcy centrałów, jak Kuranda, Brestl, Mühlfeld i inni, z mesażu ten tylko wyciągnął wniosek, że należy wybory do Rady państwa pomieścić na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Sejmy innych krajów koronnych pierwsze swoje posiedzenie pośmięciły ukonstytuowaniu się i sprawdzeniu wyborów. Sejm czeski podzielił się już na kurye, z których kurya wielkich właścicieli ziemskich wybrała swym przewodniczącym arcybiskupa Schwarzenberga, kurya miast hr. Edwarda Hartiga, kurya gmin wiejskich Dra Riegera.

W sejmie dolno-austryackim nowy marszałek bar. Pratobevera polecając się względom Izby, z nominacyi swej ten wyciągnął wnionek, że w Austryi „kto wiernie obstaje przy swem przekonaniu, jeszcze (!) nie staje się niegodnym łaski Cesarza Jmci.“

W sejmie czeskim marszałek wskazywał ważność tegorocznej kadencyi, dowodząc, że pojednanie z Węgrami może być osiągniętem bez naruszenia praw kraju. Czesi przyjęli oklaskami ten ustęp przemówienia marszałka.

Z Pesztu same doniesienia o uroczystościach. Deputacya dziękczynna z grona Izb sejmowych udaje się do N. Pana, a mowcą jej będzie arcybiskup Bartakowicz. Rada miasta Pesztu przesyła Cesarzowi Jmci adres z wynurzeniem uczuć przejmujących miasto po doznanych łaskach. Przedmiotem owacyj nieustannych jest także Deak i Andrassy. Ten ostatni w odpowiedzi na przemówienie deputacyi miasta porównywał się do Abrahama, przyrzekając że nie będzie się wahał nawet z najdroższych dla się przedmiotów uczynić całopalenia dla dobra ojczyzny.

Naplo organ Deaka o reskrypcie tak się wyraża: „Jest to pierwszy dokument tego rodzaju, o którym rzec można, że nie żywi żadnej myśli ukrytej i najzupełniej jest szczerym.“

Hon organ radykałów dotychczasowych, pisze: „Skutek wynagradzający dziś długą walkę ma ten szczęśliwy przymiot, iż będąc dla jednego stronnictwa tryumfem, dla drugiego nie jest klęską. Energia jednego a ufność drugiego stronnictwa wspierały się nawzajem, nie wyparłszy się po za cel namiętną przesadą.“

Według pruskiego *Staats Anzeigera* wybrani zostali w Poznańskiem do parlamentu niemieckiego: 1. sędzia Motty; 2. Bethmann Hollweg (kand. niem.) 3. landrat Unruh (niem.) 4. Stanisław Chłapowski; 5. ks. Roman Czartoryski; 6. sędzia Puttkammer (niem.); 7. Dr Szułdrzyński; 8. Dr. Niegolewski; 9. Aleksander Graeve; 10. sędzia Pilaski; 11. syndyk Wegner; 12. Kantak; 13. landrat Kehler (niem.); 14. Saenger (niem.); 15. Leipziger (niem.). W Prusiech polskich wybrani Jackowski, Emil Czarliński i Dekowski, a co do Różyckiego, Leona Czarlińskiego i Donimirskiego, wybór ściślejszy między kandydatami polskimi i niemieckimi konieczny, gdyż żaden nie miał bezwzględnej większości.

Wybory do parlamentu niemieckiego okazują mniej więcej taki stosunek: W dawniejszych prowincyach pruskich: 89 konserwatywnych deputowanych, 18 ze stronnictwa staro-liberalnego, 35 z nowo-liberalnego, 8 z katolickiego, 12 Polaków, 4 wątpliwego znaczenia. Wyborów ponowych będzie 29. W prowincyach nowo zabranych: w Nassau 5 narodowych; w Hessyi: 7 narodowych, 1 powtórny wybór; w Hanowerze: 9 separatystów, 8 narodowych, 2 wybory ponowne; w Księstwach Zaelbiańskich: 2 Duńczyków, 7 separatystów; w Lauenburgu 1 wybór nowy.

Journal des Débats zwraca uwagę na ważność związków małżeńskich hr. Flandryi brata króla Leopolda II z księżniczką Hohenzollern, i widzi w tem zatamowanie Francyi drogi do pozyskania Belgii, na co liczono w Paryżu przed wojną niemiecką.

Zadaniem nadzwyczajnych wysłanników greckich do dworów zagranicznych ma być uzyskanie rewizyi traktatów z r. 1832, które naznaczyły dzisiejsze granice Grecyi. Grecya żąda ich rozprzestrzenienia i przyłączenia wyspy Kandyi, która złożyła dowody swojego przywiązania do metropoli. Rewizya traktatów jest zresztą na porządku dziennym.

Debatte wiedeńska dowiaduje się, że Porta zajmuje się przygotowaniem zwołania notablów bez różnicy wyznania, których zadaniem będzie wprowadzić w wykonanie hatiszeryf z Giulhany z r. 1839 i hatihumajon z r. 1856. Podobnież pisze *Presse*, że Porta zwołuje zgromadzenie notablów dla wykonania tanzimatu z r. 1856 i o tem zawiadomiła już mocarstwa podpisane na traktacie paryskim.

Józef Karam, przywódzca Maronitów tj. chrześcijan w górach Libanu, opuścił Bejrut i 17go przybył do Marsylii, skąd miał w parę dni wyjechać do Algieryi na mieszkanie.

Według doniesień z Nowego Jorku z d. 9 b.m. otrzymanych parowcem, w Izbie reprezentantów wniesiony został bil mający niedopuszczać dowozu zbrodniarzy do Ameryki. Stan kasy skarbu publicznego wynosił 1go lutego 143 milionów dolarów.

Tą drogą otrzymano wiadomości z Mexyku z d. 2 b. m. Jenerałowie Miramon i Mejia wyruszają na San Luis Potosi z rozkazem Cesarza ryzykowania bitwy. Od rezultatu jej zależeć będzie, czy Cesarz rozpisze wybory lub do Europy powróci.

Cesarz Maksymilian spodziewany jest w Miramare, jak utrzymuje *Presse*, która donosi o przybyciu do Wiednia jednego z oficerów austryackich hr. Fünfkirchen, należącego do sztabu (?) marszałka Bazaine. Na tym samym parowcu, który go przywiózł, mieli się już znajdować naczelnicy wyprawy francuskiej. Legia austryacka w Mexyku jest rozwiązaną, część jej wraca do domu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 20 lutego. Otrzymano tu wiadomość z Mentone pod Monaco, że Arcyksiążę Stefan umarł tam wczoraj. (Arcyks. Stefan ur. 14 września 1817 r., syn Arcyks. Józefa brata Cesarza Franciszka, niegdyś palatyn węgierski, zamieszkiwał zwykle w zamku Schaumburg w Nassauskiem, a ostatnie czasy przepędzał chory w Mentone.)

Paryż 19 lutego. Księga żółta ogłasza depeszę margr. Moustiera do hr. Sartiges z dnia 11 grudnia 1866 r., która mówi: Król Włoski wziął na siebie zobowiązanie obrony granic państwa papieskiego, choćby nawet siłą przeciw wszelkim zaczepkom z zewnątrz, sam zrzekłszy się prawa przekroczenia kiedykolwiek granic rzymskich. Depesza kończy się temi słowy: Powiedz Pan Papieżowi, że wycofanie wojsk francuskich nie mieści bynajmniej w sobie zaniechania tych wielkich interesów, których od 17 lat bronimy, nad któremi nie przestaniemy czuwać z przywiązaniem.

Nowy Jork 18go Lutego. Senat odrzucił bil Izby reprezentantów tyczący się ogłoszenia krajów południowych w stanie wojennym, a przyjął bil zapowiadający w tych krajach rządy wojskowe, aż do utworzenia tam takich rządów, któreby przyznały murzynom prawo głosowania. — Bil ten odmawia krajom zbuntowanym prawa stanowienia pod względem poprawki do konstytucyi.

Paryż 19 lutego wieczór. Renta w końcu 69·60.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Świeżo wydane w Krakowie
dzieło Aleksandra Przeździeckiego
pod tytułem:

Modlitwa Śgo Kazimirza Jagiellończyka do Najświętszej Panny,

ozdobione hromolitografią wizerunku tego Swiętego, oraz kilkoma facsimiliami, jest do nabycia w krakowskiej księgarni D. E. Friedleina po cenie **2 złr. 50 c.** za egzemplarz. (343-1-3

Podziękowanie.

Panu Bolesławowi Sérkowskiemu, adjunktowi tutejszego zakładu klinicznego, któren uratował syna mego Józefa z niebezpiecznéj choroby i przywrócił tegoż w bardzo krótkim czasie do zdrowia zupełnego, składam niniejszém najserdeczniejsze moje podziękowanie.

Wincenty Czyżewski,
Nauczyciel szkoły trywialnéj w Spytkowicach. (298-1)

Rękopis o Ciesielstwie
przez niewłaściwe doręczenie
zagubionym został.

Osoby, któreby były w posiadaniu tego rękopisu, proszone są oddać go w domu N. 310/485 przy ulicy Śgo Jana. (295)

DOM
pod L. 447 G. I.
przy ulicy Mikołajskiej
pod
korzystnemi warunkami
jest do sprzedania.
Bliższa wiadomość w *Administracyi Czasu.* (300-1-3)

HOTEL w OJCOWIE
kompletnie wyrestaurowany,
jest wraz z ogrodem warzywnym i owocowym
od **1go Maja** do wydzierżawienia.
Zgłosić się można wprost do *Administracyi* tamże. (299-1-3)

Podpisany przybywszy do miasta Bochni, ma zaszczyt zawiadomić okolicznych WW. PP. Obywateli, iż z dniem 21go Lutego rozpocznie udzielać lekcyj różnych tańców.

Cena za cały kurs wynosi złr. 5. w. a.

Jan Satalay, metr tańców, mieszka w domu P. A. Faliszewskiego w rynku na piętrze w Bochni. (297-1)

Wino szampańskie

wprost z Francyi sprowadzone, oclone w skrzynkach, po 6 i więcej flaszek zawierających:

Louis Roederer à Reims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalon. Crême de Boury, po 2 złr.
Napoleon grand vin; Moet et Chaudon à Epernay crêmant rosé, po 2½ złr.
Pół-butelki tych gatunków po 1 złr.
Dalej Wina białe austryackie i węgierskie stołowe, 10 do 18 złr. za wiadro.
Wyborowe czerwone wina stołowe 13 do 20 złr za wiadro, w beczułkach, od pół-wiadrowych począwszy, za opłaconem nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości — natychmiast wysyłane będą.
Kupujący 20 flaszek, otrzymają 5% zniżki. (131-9-12)T

Alexander Floch,
w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28.

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* (dawniéj śp. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa*, w Poznaniu w aptece p. *Elsnera;* (25-3-12)

Sikawki ogniowe — Założone 1823 r.
Sikawki ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra pożar. Ubrania dla Straży ogniowéj.
Z zaręczeniem. Cenniki ilustrowane bezpłatnie.
Wm. KNAUST
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse Nr. 15
gegenüber dem Augarten.
(246-5-100)

APTEKA HOMEOPATYCZNA
zum „Einhorn“
Franz Vszeteszka, Prag, Allstädter
Ring 551—I.

Poleca pp. Lekarzom i Szanownej Publiczności **wszystkie** tamże najstaranniej wyrabiane i co rok odnawiane
homeopatyczne środki lekarskie,
jako też **domowe. podróżne, weterynaryjne i kieszonkowe Apteki** w wykwintnej lub prostej oprawie.

Szczegółowe **cenniki** na opłacone żądanie bezpłatnie się rozsyłają. (348-1-6)T

Za pakiet **30 cent.** — Na ból gardła i piersi.
Z c. k. ministeryalną aprobatą. — Z zastrzeżeniem przed fałszowaniem.



Stollwerck'sche Brust Bonbons.

Cukierki piersiowe Stollwerka.

Łagodzą natychmiast kataralne zajęcia gardła i piersi jako to: zaflegmienie chrypkę, kaszel itp. Za współudziałem znakomitości lekarskich, szczęśliwie złączone soki najodpowiedniejszych ziół i korzeni zjednały **cukierkom piersiowym Stollwerka,** sławę całego świata. (326-1-T)

W Krakowie można nabyć po **30 cent.** pakiet, w Aptece A. Aleksandrowicza.

PATENTOWE UNION-REWOLWERY.
Pod gwarancyą.

Ten przez nas wynaleziony, według zupełnie nowego systemu ułożony, przez Świetną techniczną Komisyę egzaminazacyjną uznany za niewyrównany rewolwer, tem więcéj teraz winien zwrócić uwagę wszystkich przyjaciół broni i potrzebujących takowej i wszędzie szybki odbiór znaleźć, że stare bronie strzelnicze straciły wartość dla swej małej działalności, a broń z tyłu nabijana sama jedna panuje nad niemi wszystkiemi. Nasz rewolwer, lekki i elegancki w kształcie, posiada nadewszystko ten do ocenienia przymiot, że jego walec nie jest ani zeszrubowany, ani lutowany, ale z jednego ścisłego, przeciwko każdemu niebezpieczeństwu zabezpieczającego, kawałka zrobiony; dalej robota nabojów jest taka, że mimowolny wystrzał, jak niestety bywa przy inszych rewolwerach, miejsca mieć nie może — nakoniec, że można walec za pomocą bardzo prrostego i szybkiego sposobu wyjąć i zastąpić inszym, przez co jest możebnnem w jednej minucie dać 14 strzałów. Każden walec można nabić 7ma nabojami; dalekoniosłość i dokładność naszej broni jest nadspodziewaną; na odległość stu kroków można strzelać z pełną siłą i pewnością; cała rękojeść tychże jest bardzo prosta, a czyszczenie bardzo wygodne. Obok tych wszystkich zalet są nasze Union-Rewolwery **szczególnej taniości.** Sprzedajemy takowe według wykwintności.

Wielkie Rewolewery 9 cali długie z 7 strzałami 7 Mm za sztukę 20 do 25 złr.
Małe ozdobne kieszonkowe Rewolwery z 7 strzał. 5 Mm za sztukę 20 do 23 złr.
Osobny walec . . . . 5 złr.
100 sztuk nabojów 7 Mm 3 złr 50 c. — 100 sztuk 5 Mm 2 złr. 30 cent.

1 torba skórzana 2 złr.

Szczególniej bogate ozdoby ze złotem, srebrem, kością słoniową, perłową macicą, osobno liczone będą.

Zamiejscowe zamówienia za pobraniem należytości pocztą będą natychmiast wysyłane.

(264-1-12)T ***„I Eigner & Comp.***
K. k. priv. Rewolwer-Fabrik in Wien. Niederlage: Stadt, Wallfischgasse N. 6.“

MŁYN PAROWY
na Podgórzu (dawniej Steinkellera)
miele na mąkę, zboże, kości i gips.

Zarząd tegoż ma zaszczyt pp. Gospodarzom oznajmić, iż utrzymuje obfity zapas
mąki z kości,
tak parowanej, jako też na obstalunki preparowanej z kwasem siarczanym.
Zamówienia przyjmuje p. ***Stanisław Feintuch*** jako i p. ***Tadeusz Tarasiewicz*** w Krakowie — pan ***I. Salamon*** w Tarnowie — jako i p. ***Józef M. Sloma*** na Podgórzu. (61-6)T

Pan Berisz Türk z Przemyśla,

który już od wielu lat zjednał sobie sławę na wiedeńskim targu wołowym za swoje bydło opasowe, będzie się starał ze swoim najlepszym towarem galicyjskich wołów odwiedzić targ w Anglii a może im tamże zapewnić stały odbyt. Właśnie w dniu 9 b. m. wysłano z jego stajni opasowéj 70 sztuk pięknych wołów do Londynu przez Pana Andrzeja Pohul, które niezawodnie, dla dawno u nas znanéj sławy towaru p. Berisza Türk, także i tam należne uznanie zyskają. Byłoby więc bardzo do życzenia, gdyby takie rezultaty mogły i innych pp. Gospodarzy w Galicyi pobudzić i zachęcić do podniesienia według możności opasu bydła, a temsamem galicyjskiej rasie większy wywóz (export) za granicę zapewnić. (347)

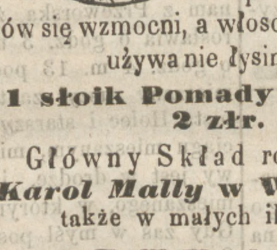
Promessy Losów z r. 1864,

których ciągnienie dnia 1 Marca nastąpi, po złr. 2 cent. 50 wraz ze stęplem;
LOSY na Loteryę rządową pieniężną, których ciągnienie dnia 20 Marca r. b nastąpi, po złrt 3; — oraz
LOSY na Loteryę fantową na ubogich Wiednia, których ciągnienie dnia 5 Marca r. b. nastąpi, po 50 centów,
sprzedaje w Krakowie ***J. Bartl,***
Rynek główny pod L. 14.
(192-9-10)T

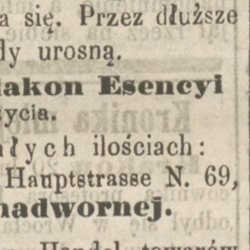
Z zaręczeniem do zachowania włosów. — Łysym dla dostania porostu. — Nie mającym brody. dla dostania tejże.

Najnowszy hygieniczny Kosmetyk
przez Jego c. k. Ap. Mość dla wszystkich prowincyj austryackich c. k. wyłącznie uprzywilejowana

EVALINA,
pomada siły porostu włosów, esencya porostu brody,



której używając według przepisu będącego przy każdym słoiku i flakonu, napisanego we wszystkich w używaniu będących językach, zapobiegnie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów— posadę włosów się wzmocni, a włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe używanie łysiny porosną, a młodym brody urosną.



1 słoik Pomady 1 złr. 50 cent. — flakon Esencyi 2 złr. 50 cent. z przepisem użycia.

Główny Skład rozsyłkowy w dużych i małych ilościach: ***Karol Mally w Wiedniu,*** na Wideniu, Hauptstrasse N. 69, także w małych ilościach w c. k. **Aptece nadwornej.**

W **Krakowie** główny Skład mają: Handel towarów norymbergskich, ***Józef Jahn*** — w Tarnowie *W. T. A. Wielogórski* — w Bielsku *A. Herrmann* — w Brzeżanach *B. Fandenhecht* — w Czerniowcacd *Ignacy Schnirch* — we Lwowie *Adolf Berliner,* aptekarz — w Ołomuńcu *A. C. Lederer* — w Radowcach *Ign. Schnirch.* (247-1-)T

Dla Starych i Młodych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Czasopismo dla medycyny sądowéj i publicznéj opieki zdrowia.
(Zeitschrift für gerichtliche Medizin und öffentliche Gesundheitspflege.) omówiła jak następuje: **wyroby na porost włosów Ewalina** ze stanowiska fachowo-naukowego.

Dr. M....r, Pan Karol Mally niedawno wynalazł bardzo szczęśliwą kompozycyą pomady i esencyi na porost włosów, którą nazywa **Ewaliną.** Poprzednie jego podobne wyroby dla włosów znalazłby ogólne wzięcie dla owéj rzeczywistéj wartości, i w najodleglejszych kołach wiele sobie przyjaciół zjednały. Przez ciągłe dochodzenia i doświadczenia udało się teraz Panu Mallemu złożyć mięszaninę, która w chemicznéj czystości przewyższa wszystko, co w nowszym czasie w świecie higieniczno-kosmetycznym wynalezione było. **Działalności Ewaliny są zdumiewające**: zapobiega wypadaniu włosów, wzmacniając dno włosów nadaje tymże niezwyczajną miękkość, elastyczność i jaśniejący połysk, niemniéj skutecznie zapobiega przykremu tworzeniu się łupieżu na porośniętéj głowie, zasługuje więc na najlepsze polecenie. W rekonwalescencyjnéj chorobie, gdzie dno włosów zwykle suche, pękające i łuszczące się, wskutek czego włosy tak bardzo wypadają, Ewalinowa esencya na porost włosów okazała się bardzo skuteczną.

OBWIESZCZENIE.
Nowo ustanowiony (334-2-3)
C. K. URZĄD PROBIERCZY
oraz odkupu złota i srebra,
rozpoczął swoje urzędowanie w Starostwie górniczem w Krakowie; ulica Staro-Wiślna Liczba 79.
Co niniejszem do publicznéj wiadomości podaje się.
C. k. Urząd Probierczy.

Podać rękę szczęściu!
200,000
jest główną wygraną ciągnienia losów rządowych z 1864, *już 1go Marca b. r.* odbyć się mającego *w Wiedniu.*
Numera z następujących i *innych* Seryj
3454, 3176, 3618, 2264, 1284 ofiaruje za opłaconem nadesłaniem należytości po

2½	złr.	za	1	sztukę promessy
5	„	„	2	„
12	„	„	5	„
24	„	„	11	„

Na żądanie otrzymuje się urzędowy wykaz ciągnienia, a wygrane natychmiast odesłane będą. W razie gdyby jedna z powyższych seryj nie była już do wzięcia, takowa zastąpioną będzie inszą.

Izaak Cohen Bankier w Wiedniu,
Kärnthnerstrasse N. 8.
Podać rękę szczęściu! (279-2-6)

Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty.
Jedyne w swym rodzaju i od 32 lat, to jest od istnienia podpisanej firmy w doskonałości niewyrównane
Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty,
bez kwasu siarczanego
Franciszka Fernolendta w Wiedniu,
posiada pomiędzy innemi i tę wyborną własność, że nawet po 2 i 3 latach jest miękkie i świeże, tak jak było po zrobieniu. Na skórę w ten sposób korzystnie działa, że takowa zawsze jest miękką; z największą łatwością najpiękniejszy połysk skórze nadaje, jakiego żadne inne Czernidło nie jest w stanie osiągnąć. — Za te przymioty odznaczył fabrykanta świetny Komitet wiedeńskiej wystawy gospodarczej w roku 1866 wielkim medalem zasługi. Czernidło to jest poleconem Szanownej Publiczności i panom kupcom jako artykuł, który, pomimo wszystkich podobizn, najlepsze w swoim rodzaju, a dla taniości najrozleglejsze może mieć wzięcie. Jest do nabycia za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, tak funtami jako i cetnarami, po 22 zr. za cetnar, w pudełkach, których 16, 8, 4, 2 i 1 na funt idzie. Odsprzedającym, którzy przynajmniej 1 cetnar biorą, odstępuje się odpowiednia zniżka. (1580-13-24)
FABRYKA: **w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse N. 74.**

N. 163. **Odezwa.**
Skarbowy ogier stadny Harlequin
stanowić będzie *od 25go Lutego r. b.* we Lwowie w zakładzie za Janowską rogatką, wszakże tylko za poprzedniem zapisaniem klaczy w biórze Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Termin zapisu ograniczony w korzyść Towarzystwa *do 15 Marca — od 16 Marca* zapisy są przystępne dla Interesowanych, aż do ogólnej liczby 40 klaczy.

Od stanowienia należytość *25 złr.*, oprócz postajennego.

Od Wydziału galic. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.
Lwów 11 Lutego 1867. (335-2-3)

Właścicielom
większych do cięcia zdatnych
lasów
poleca się kupiec, znający się dobrze na interesie z drzewem **posiadający własny tartak parowy.** Z pomocą tegoż właściciele swoje drzewa przez przypuszczenie do udziału lub pod inszemi do przyjęcia warunkami spieniężyć i prowadzenie interesu sami objąć będą mogli. Listy z podaniem powierzchni lasów gatunku drzewa, odległości najbliższéj stacyi kolejnej lub drogi wodnej uprasza nadsyłać poste restante, Wrocław Nr. 100. (324-1-2)

Ogrodnik doświadczony w sztuce ogrodniczej, tak w ogrodzie angielskim, jako też i warzywnym, owocowym, w oranżeryi i w inspektach, tudzież w rozmnażaniu i pielęgnowaniu wszelkich kwiatów— Kawaler — życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę w kraju od 15go Marca b. r, „post. rest. ***J. L.***, ogrodnik w Brzyskach. (293-2)

W Chojniku mila za Tuchowem
jest na sprzedaż
Buchaj
rasy berneńskiej, krzyżowanej z krajową, w piątym roku, z wszelkiemi przymiotami stadnika. (276-3)

Wiza paszportowa
kosztuje na teraz z powodu zniżonej taksy konsularnej, z wszelkiemi kosztami przesyłki do Brodów,
tylko 2 złr.
w Kantorze komisowym **Jana Bartla,** w domu Wgo Milieskiego na dole (121-5)

Dra Pattisona
Wata reumatyzmowa
sprawia natychmiast ulgę i leczy w jak najkrótszym czasie
Gościec i cierpienia dnawe
wszelkiego rodzaju, jako to: ból w twarzy, piersi, szyi, zębach, w głowie, rękach i kolanach jako téż znosi kurcze żołądkowe i boleści brzuszne.
W pakietach po **50 c. i 1 złr.** u pana ***E. Stockmara,*** aptekarza w **Krakowie.** (1294-12-15)T

(Nadesłane).

Pan ***Ujhely,*** ulica Grodzka, naprzeciw kupca p. Schwarza, powodując się życzeniami swoich Sz. Pacyentów, przemieszkiwać będzie naprzemian po 1 miesiącu w Krakowie, to we Lwowie. Podczas jego nieobecności we Lwowie albo w Krakowie, zastąpi wspomnionego syn, który jest oraz asystentem. (244-4)T

Teatr polski w Krakowie.

Abonament Nr 40. Nr porz. 70
We Czwartek dnia 21 lutego.
Po raz pierwszy
Dwóch Nieśmiałych
Komedya w 1 akcie.
Zrzędność i Przekora
Komedya w 1 akcie.
DWIE WDOWY
Komedya w 1 akcie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 lutego	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100złr.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	76¼	74¼
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	172	168
Talary prs. za 100 tal.	190	186
Bankn. pr. za 150 złr.	80	78
Srebro nowe austr.	126	124½
Dukat ważny	6 2	5 87
Napoleon d'or	10 20	10 —
Półimperyały rosyjs.	10 50	10 30
Listy galic. nowe z k.	76 —	75 —
— — stare	79 50	78 50
Oblig. indem. „	73 25	71 75
Ak. k. g. bez k. i dyw	222	217
„ L.-Cz. z całą wpł.	186	184

Wiedeń 19 lut. (t)	złr. cent.
5% Metaliki	61 50
5% Pożyczka narod.	71 75
Akcye banku wied	763
— — kred.	190 30
Losy 5% z r. 1860	79 50
Srebro	125 75
Londyn 10 funt. szter	127 —
Dukat pojedynczy	6 —

Wiedeń 18 luteg.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	57 10	56 90
— Pożyczka narod.	71 40	71 20
— Metaliki na m. k.	61 40	61 30
— Obl. ind. niż. Aus	88 —	87 —
— — czeskie	91 —	90 —
— — węgiers.	73 25	72 75
— — chor. i b.	75 —	74 —
— — galicyjs.	71 —	70 75
— — bukow.	71 —	70 50
— — siedmgr.	71 —	70 50
Pożyczka głod. gal.	97 75	97 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 60	91 40
4% Galicyjskie	75 50	75 —
5½% Węgiersk. los.	88 —	87 50
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	145 50	145 —
— — — 1854	80 —	79 50
— — — 1860	93 —	92 50
— — — 1864	83 50	83 30
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	131 50	131 —
— żegl. par. na D.	— —	89 —
— Ks. Esterhazy	95 —	85 —
— Książęcia Salm.	31 50	30 50
— Palfy	27 —	26
Losy ks. Klary	27 —	26 —
— hr. St. Genois	25 —	24 —
— miasta Budy	27 50	26 50
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein	22 50	21 50
— hr. Keglevich	14 25	14 —
— Rudolfa	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	758	756
Zakładu kredytowego	189 50	189 20
Żeglugi par. na Dunaju	490 —	488 —
Kolei półn. Ferdynan.	1645	1640
— rządowéj fr.-a.	205 20	205 —
— zachodniéj c. El.	146 15	145 75
— Pardubickiéj	132 —	131 50
— południowéj	205 50	205 —
— Galicyjskiéj	220 50	220 —
Czerniow. z wpł. 80%	185 —	184 50

Kursa zagraniczne: (2 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	5½	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	5	106 50	106 25
Berlin 100 tal.	5		—
Frankf. n. M. 100	4½	106 75	106 50
Hamb. 100 mark.	3¾	94 75	94 50
Londyn 10 fun.	4½	127 40	127 —
Paryż 100 frank.	3	50 70	50 60

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	17 70	17 60
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	6 2	6 —
— — obrączk.	6 2	6 —
Złoto *al marco*	5 99	5 99
Napoleondory	10 18	10 16
Suwereny	—	17 —
Fryderyki	10 60	10 55
Luidory (niemieckie)	10 35	10 30
Suwereny angielskie	12 75	12 70
Imperyały rosyjskie	10 50	10 45
Srebro	126 —	125 50
— kupony	126 25	126 —
Talary związkowe	1 89	1 88
Pruskie bilety kas.	1 88¾	1 88¼

Lwów 15 lutego	żądają	płacą
Dukat	6 6	5 96
Półimperyał rosyjski	10 55	10 40
Rubel srebr. rosyjsk.	1 99	1 94
Talar pruski	1 93	1 89
Listy gal. b. kup. w. a.	75 88	75 13
— — m. k.	79 53	78 75
Obligi indem. b. kup.	71 38	70 65
Akc. kol. gal. b. kup.	221 50	218 —
„ „ lwow.-czer.	185 50	184 —

Warsz. 18 lutego.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 15
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	73 50	— —
kupon „	— —	— 62²⁄₉
Listy likwidacyjne	58 33	58 —
kupon „	—	— 86⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 25	55 50
5% Pożyczka loteryjna	107 75	107 50
Wrocł. 18 lutego.		
Banknoty austryac.	79⅚	79⅓
Polskie bilety bank.	83 5/12	82 2/12
„ Listy zastaw.	—	6½
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 19 lutego		
Renta 3%		69 65
Londyn 19 lutego.		
Konsole		91

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* — Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*